Nr. 183. — Rok 5. Dziś 12 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Ziedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, niedziela, dnia 9-go sierpnia 1925. | Telefon nr. 59 i 51.

Bolszewja Nr. 2

MORALNA GANGRENA SPRUSACZONYCH NIEMIEC

Przewrotowcy i reakcjoniści. — Bandyci i bankierzy. — Zanik etyki. — Piła i „Reichstag". — Stanowisko Polski.

Osławione już od dawna nieporządki, próżniactwo i anarchja rosyjska w porównaniu z szeroko rozreklamowanemi: systematycznością, pracowitością i karnością niemiecką tworzą tak jaskrawe kontrasty — że już nietylko za granicą ale po części i u nas wiele umysłów nie może pojąć tej coraz częściej ujawniającej się prawdy, iż w gruncie rzeczy Bolszewja i Prusy (a za niemi Niemcy) są faktycznymi sojusznikami, których łączy przedewszystkiem wspólna ku Polsce i kulturze chrześcijańskiej nienawiść. Najczerwieńsi przewrotowcy moskiewscy i najczarniejsi monarchiści pruscy zawsze i wszędzie podają sobie ręce, aby zohydzić imię Polski i Francji, podkopywać państwo nasze czy też kolonje angielskie, rozrzucać iskry pożarów wojennych od gór i pustyń Maroka po chińskie brzegi Oceanu Spokojnego. Te i cały szereg innych faktów świadczą, że dwa pozornie biegunowo różne i rzekomo nigdy nieprzejednane środowiska: rosyjskie i niemieckie, prowadzą zgodnie jedną wspólną przeciwko pokojowi i podstawom cywilizacji akcję, że im o zniszczenie Polski i o rozpętanie wojny światowej chodzi.

Ta ostatnia jest na razie dla nich jeszcze zbyt ryzykownem przedsięwzięciem, więc tymczasem główne ostrze swych zabiegów zwracają przeciwko Polsce. W tym wypadku widzimy przedziwną łączność pomiędzy poczynaniami Moskwy i Berlina. Jasno uwydatniło się to w 1920 r., kiedy strategja rosyjska przyczyniła się do tego, aby zastraszyć ludność Warmji i Mazurów od oddania podczas plebiscytu głosów swych za Polską. Podobnież zwlekali Bolszewicy z tak korzystnym dla nich a ciężko krzywdzącym Polskę traktatem ryskim, aby ludność Górnego Śląska utrzymać w pożądanym dla Berlina nastroju, że Polska uwikłana jest w wojnę. A ostatnio, ruchy band dywersyjnych na wschodnich kresach i roztrąbione radośnie przez prasę niemiecką manewry rosyjskie na Białej Rusi przedziwnie zbiegły się z niemiecko-polską wojną celną, ze sprawą optantów niemieckich, z napaścią Berlina na walutę naszą.

To są wydarzenia najaktualniejsze, które nie są bynajmniej przypadkowe ani przejściowe lecz pogłębiają się jeszcze w znaczeniu, jeżeli zwrócimy uwagę na objawy jednakiego zaniku moralności w państwie czerwonych carów żydowskich i w „republice" wiernego wasala ostatniego Wilhelma. Moskiewski bolszewik z pianą nienawiści na ustach a pruski nacjonalista z pogardą mówią o religji i starają się, każdy na swój sposób wykorzenić ją z dusz ludzkich i z życia. Rezultaty tych usilnych starań, prowadzonych z perfidją, brutalnym gwałtem i z systematycznością, uwidaczniają się coraz częściej w rosnących jak grzyby na deszczu aferach finansowych w Rosji i w Niemczech, w powrocie do pogaństwa (Nikola na kołach) w Bolszewji a apoteozowaniu egoizmu („wolnego od przesądów religijnych") w Germanji, w masowych egzekucjach bolszewickich, w potwornych morderstwach Harmannów, Denkich i Angersteinów.

Jest jeszcze jedno podobieństwo pomiędzy Moskwą, a Berlinem, a mianowicie wzorowanie się ich na przejętych z umysłowości semickiej sposobach perfidnego a bezczelnego okłamywania świata. Niewiadomo komu przyznać „palmę pierwszeństwa" w fałszowaniu rzęczywistości: czy katom moskiewskim, podpisującym skrwawionemi krwią niewinną rękoma płomienne protesty do kulturalnego świata przeciwko więzieniu przez Polskę bandytów i morderców, czy też pruskim zbrodniarzom wojennym, którzy także apelują do cywilizacji, aby im w dalszym Polskę wyzyskiwać pomogła.

Ostatnie posiedzenia berlińskiego „Reichstagu" przyniosły nowe dowody, jak obniżył się poziom moralności w Niemczech, jak „patrjotyzm" pruski nie na miłości kraju i narodu własnego się opiera, ale jeno z nienawiści obcych, z hartmannowskiego hasła „Ausrotten" swe soki żywotne bierze, jak rzadko i nieśmiało brzmią tam głosy prawdy. Przecież nie jakaś rozwydrzona hyena wyborcza, nie zbolszewiczały analfabeta rosyjski, któremu tysiąc lub miljon „wsio rawno" — ale wytrawny, zręczny polityk, min. Stresemann rzucił frazes o dziesiątkach czy setkach tysięcy wydalanych rodzin niemieckich z Polski, a to na żer szakalów propagandy antypolskiej ukute kłamstwo pochwytują prowokatorskie organy niemieckie w Polsce. Co więcej tenże przedstawiciel rządu nawołuje publicystykę niemiecką, aby ukrywała winę rządu, tuszowała ohydny skandal gospodarki pruskiej w Pile, a natomiast atakowała Polskę, okłamywała ją przed światem. Kubek w kubek to samo, co robią i robić każą różne Lejby Bronsztajnowie czy Apfelbaumowie w Bolszewji; forma, słowa inne, lecz treść, cel jednaki.

Wobec takich zgranych ze sobą w cichości sąsiadów musi być stanowisko Polski jasne i zdecydowane. Żadne ustępstwa i kompromisy nie przejednają dyszących nienawiścią bestyj berlińskiego i moskiewskiego imperjalizmu, lecz przeciwnie tylko nowa dla ich żarłoczności są podnietą. Rozszalały wrzask propagandy antypolskiej może się jedynie wtedy uspokoić, kiedy stanowisko nasze wykaże, iż to oszustwo na nic się nie zda, bo Polska nie ustąpi. Dla tego należy przestrzegać Rząd polski, aby nie wyciągał niepotrzebnie przyjaznej ręki do tych, którym tylko pięść zaciśnięta imponuje i którzy kamień, sztylet lub truciznę chowają w zanadrzu. Oczywista nie należy tracić zimnej krwi, czynić zbędnych gestów (chociaż wyjaśnienie prawdy jest niezbędne), ale Polska musi zająć stanowcze stanowisko, nie ustąpić ani na jotę, bronić swej słusznej sprawy do ostateczności, bo to najlepszy sposób do zabezpieczenia pokoju i zapewnienia sobie zwycięstwa w takiej czy innej formie sporu.

S. M.

Dalsze ataki na Polskę podczas posiedzenia reichstagu.

Poznań, Gniezno, Toruń i Grudziądz „mogą być tylko niemieckie". — Przyszłość Niemiec leży na wschodzie. — Reichstag protestuje!

Berlin, 7. 8. (PAT). W dalszym ciągu posiedzenia nocnego parlamentu w sprawie optantów niemieckich pos. Kube (wszechniemiec) wywodzi, jakoby Polska całą swą kulturę zawdzięczała Niemcom. **Należy energicznie wziąść się do tego, aby „państwo rabunku" to jest Polska nauczyła się manier państwa, opartego na prawie".** Polska była i będzie wrogiem Niemiec. **Polska powinna zniknąć z powierzchni ziemi.**

Poseł socjalistyczny Nowak przedstawił fatalne położenie optantów w obozie w Pile i oświadczył, że rząd polski ma formalne prawo do wydalenia optantów niemieckich z Polski, nie można jednak ludzi, którzy zżyli się z ziemią poprostu wyrzucać. Gdyby Polska w dalszym ciągu stosowała taktykę, Niemcy musiałyby podjąć odpowiednie kroki represyjne.

W imieniu centrum zabrał głos Buchholz i zaznaczył **że obecne rozprawy w parlamencie idą na rękę tylko propagandzie polskiej przeciwko Niemcom.** Przechodząc do sprawy wojny celnej mówca podkreśla, że powinna ona być prowadzona w ten sposób, **by Polacy przekonali się, iż w większej mierze zależni są oni od Niemiec, aniżeli Niemcy od Polski.**

Przedstawiciel niemieckiej partj ludowej dr. Mittelmann oświadczył, że najważniejszą rzeczą obecnie jest ogólne oburzenie Niemiec na „krzywdy" wyrządzone im przez Polskę. To co powiedziano o dzwonach strassburskich, że one tylko będą Niemcom dzwoniły, odnosi się również do Gniezna, Poznania, Torunia i Grudziądza.

Poseł dr. Haas demokrata krytykował między innemi sposób rozmieszczenia optantów w Pile. Mówca następnie zwrócił się przeciwko ostrym atakom pos. Kubego i uważa za **niestosowne określanie Polski, jako państwa zaborczego.** Wszechniemcy powinni mieć zrozumienie dla Polaków, ponieważ wśród Polaków żyją nie sami tylko jaskrawi nacjonaliści. Mówca wyraził życzenie uregulowania niemiłych stosunków miedzy Polską i Niemcami.

Pos. Bredt oświadczył, że przyszłość Niemiec leży na wschodzie, znaczenie jednak dla Niemiec ma nie Polska, lecz Rosja. **Z Polską musimy liczyć się jeszcze przez kilka lat, zaś z Rosją przez całe wieki,** dlatego też musimy prowadzić odpowiednią politykę. Francja i Polska były zawsze naszymi wrogami i niemi pozostaną.

Pos. Schulz winę za obecny stan rzeczy w **obozie koncentracyjnym w Pile przypisuje pruskiemu ministrowi spraw wewn. Mówca wyraża ubolewanie, iż w parlamencie niemieckim usprawiedliwiają z ław socjalistycznych postępowanie Polski przypominaniem dawnej polityki Ostmarkvereinu.** Rzecz tego rodzaju możliwa jest tylko w parlamencie niemieckim. Gdyby w sejmie polskim mówca powiedział coś podobnego, wywołałby z pewnością reakcję.

Pos. Landsberg (socjalista) stwierdza, że przebieg dyskusji nie zadowolił go i wolałby, by parlament zjednoczył się we wspólnym proteście, skierowanym do sumienia świata. Mówca zaznacza na koniec, że Niemcy zbierają burzę, gdy inni siali wiatr. Poseł wszechniemiecki Ramin zwrócił się przeciwko zagrażającemu imperjalizmowi polskiemu i bronił się przed zarzutem, jakoby polityka wszechniemców miała coś wspólnego z nacjonalistami polskimi.

Na tem rozprawy zakończono, poczem Reichstag uchwalił następującą rezolucję, przyjętą wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów:

Reichstag protestuje przeciwko wydaleniu optantów z Polski i wyraża przekonanie, że tego rodzaju pogwałcenie nie służy pokojowi świata, dlatego też wzywa rząd Rzeszy, aby w dalszym ciągu podjął wszystkie konieczne kroki w celu powstrzymania rządu polskiego od dalszego stosowania tego rodzaju polityki i wzywa rząd do troski o dobro i przyszłość wydalonych optantów.

Odezwy nawołujące do przeszkodzenia stracenia Botwina.

Lwów, 7. 8. (AW). W jednym z domów przy ulicy Poniatowskiego policja wykryła wczoraj dużą tajną drukarnię komunistyczną. Policja wkroczyła w chwili, gdy w drukarni przygotowywano właśnie odezwy, nawołujące do przeszkodzenia stracenia Botwina. Aresztowano kilka osób.

Skład nowego rządu w Gdańsku.

Niezadowolenie nacjonalistów.

Gdańsk, 7. 8. (AW). Lista członków nowego rządu została już ostatecznie ustalona. Ze strony socjalistów biorą udział w rządzie znany działacz socjalistyczny Gehl, jako wiceprezes dr. Kamintzer, redaktor Loops, Grünhagen, Ramminger z Gruniji i radca miasta Sopot Bötrer, z centrum Zawadzki, handlarz wina Fuchs, adwokat Kurowski i przedstawiciel robotników Tormell, ze strony liberałów radca pocztowy Förster, adwokat Neuman, Lühkt i kupiec Silberfreund.

Prasa należąca do koalicji, pomimo ogłoszenia składu rządu, oczekuje od nowego rządu czynu. Prasa nacjonalistyczna przedewszystkiem „Danziger Allgemeine Ztg." okazuje niezadowolenie z dojścia do władzy koalicji, a szczególnie z udziału socjalistów w rządzie i prorokuje z tego powodu Gdańskowi wielkie straty. Wielkie wrażenie wywarło na nacjonalistach zapowiedź przeprowadzenia przez socjalistów reorganizacji policji. „Danziger N. N." zapatruje się dość sceptycznie na nowy rząd i oczekuje od niego czynu. „Baltische Presse" dochodzi do wniosku, że nowy rząd będzie miał wielkie trudności w dojściu do celu, gdyż będzie musiał naprawiać wszystkie uchybienia poprzedniego rządu, wskutek jego polityki.

Udział oficerów zagranicznych w manewrach armji polskiej.

Warszawa, 7. 8. (AW). Jutro przybywa do Warszawy większa część misji zagranicznych wojskowych, która ma asystować w charakterze obserwatorów w tegorocznych manewrach polskich. Przybyły między innymi misja francuska z generałem Gouras na czele, oraz misje włoska, estońska i rumuńska a misje angielska, belgijska, hiszpańska, portugalska i czechosłowacka przybędą w niedzielę, poczem udadzą się w ten sam dzień na wyznaczony teren manewrów.

Praga, 7. 8. (PAT). „Narodni Oswożeni" widzi w udziale oficerów czechosłowackich w manewrach armji polskiej nowy dowód konsolidacji przyjaznych stosunków między obydwoma państwami oraz zapoczątkowanie ery współpracy między dwoma armjami. Wrogie insynuacje — pisze dalej dziennik — jakoby Polska utrzymywała ogromną armję, pozbawione są wszelkiej podstawy, gdyż Polska stale wykazuje tendencje nawskróś defenzywne. Ostatnie oświadczenie gen. Sikorskiego pozwoliło rzucić okiem na polski system wojskowy i wpłynęło pokrzepiająco na Czechosłowację, gdyż wrogowie Polski są jednocześnie jej wrogami.

Sokoli z Ameryki w Krakowie.

Powitanie na dworcu w Mysłowicach i Krakowie. — Zwiedzanie zabytków.

Kraków, 7. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 5,30 popoł. wycieczka sokołów polskich z Ameryki wyjechała z Katowic. Po drodze wycieczka zatrzymała się w Mysłowicach, gdzie na stacji powitała ją licznie zebrana publiczność i gniazda sokole. Przemówienie powitalne wygłosił naczelnik p. Mazur. Następnie wycieczka zatrzymała się w Szczakowej, gdzie powitała ją licznie zebrana publiczność, chór Lutni, harcerze i miejscowe stowarzyszenie sokole ze sztandarami. Również owacyjnie była witana wycieczka w Trzebinji.

W dalszej drodze odbyło się powitanie w Krzeszowicach. Do Krakowa wycieczka przybyła o godz. 7,43 wieczorem. Na dworcu zebrali się delegaci województwa, komisarz rządu p. Ostrowski z członkami prezydjum miasta i rady przybocznej, reprezentanci wojska, komitetu przyjęcia, przedstawiciele instytucji kulturalnych i oświatowych oraz licznie zebrana publiczność. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa sokoła krakowskiego, delegacje zamiejscowych gniazd sokolich oraz orkiestra pracowników kolejowych.

W chwili wjazdu pociągu na stację odezwały się syreny kolejowe i orkiestra odegrała hymn narodowy. Gości powitał imieniem miasta wiceprezydent p. Wielgusz, wyrażając radość z powodu odwiedzenia przez rodaków z Ameryki prastarego Krakowa. Odpowiedział w serdecznych słowach prezes związku sokołów z Ameryki dr. Starzyński, poczem goście otoczeni plutonem sokołów krakowskich wyruszyli pod pomnik grunwaldzki a stamtąd udali się do przygotowanych kwater.

Drugi dzień pobytu w Krakowie sokoli polscy z Ameryki poświęcili zwiedzaniu zabytków miasta. Po południu odbyły się ćwiczenia sokołów na boisku „Wisły". Ćwiczenia naszych rodaków z Ameryki wykazały wielką sprawność i wyrobienie gimnastyczne. Po ukończeniu zawodów sokoli krakowscy wynieśli gości z boiska na barkach, wśród gromkich okrzyków: niech żyją. Wieczorem odbyła się wieczornica w gmachu Sokoła. Wygłoszono szereg przemówień i wznoszono toasty na cześć uczestników wycieczki i całej Polonji amerykańskiej. Wycieczka sokołów polskich z Ameryki opuści Kraków o godz. 12.25 w nocy, udając się do Zakopanego.

Czy odbudujemy „Kaszuba"?

Wydobyty z morza torpedowiec „Kaszub" stoi obecnie w stoczni gdańskiej, oczekując na swe dalsze losy. O tem, czy będzie przeprowadzony remont, zadecyduje szef kierownictwa marynarki wojennej, komendant Świrski po porozumieniu z dowódcą floty na zasadzie oferty stoczni gdańskiej, która ma obliczyć koszt remontu. Nastąpi to w przeciągu najbliższych dni. Jeżeli cena remontu nie będzie zbyt wygórowana, kierownictwo marynarki przystąpi bezzwłocznie do odbudowy statku.

Dochodzenie w sprawie powodów katastrofy jeszcze nie zostało do chwili obecnej ukończone.

Arcybiskupstwa w Krakowie i Wilnie.

Na mocy konkordatu z Watykanem, biskupstwo wileńskie podniesione ma być do godności arcybiskupstwa tak samo jak i krakowskie.

Po ustąpieniu polakożerczego biskupa wileńskiego ks. Matulewicza, następca jego niebawem otrzyma insygnja arcybiskupie.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo wyznań religijnych przedstawiło na to stanowisko dwóch kandydatów Watykanowi, mianowicie arcybiskupa Roppa i biskupa sufragana łomżyńskiego ks. Jałbrzykowskiego. Decyzja Watykanu jeszcze nie zapadła.

Straty Francuzów w Syrji.

Londyn, 7. 8. (PAT). Z Jerozolimy donoszą, że w czasie ostatnich walk w Syrji Francuzi stracili 200 zabitych i 600 rannych.

Londyn, 7. 8. (PAT). Zgodnie z wiadomościami otrzymanemi z Jerozolimy w walkach Francuzi stracili pod Amonem kilka tanków, karabinów maszynowych i aeroplanów, strąconych przez oddziały tubylcze. Po tych stratach Francuzi ewakuowali Amon i cofnęli się na południe w kierunku na Hauran.

Zamach na tamę Wiślaną.

Wał ochronny przerwany przez niewykrytych sprawców.

Warszawa, 7 .8. (AW). Stan wody w Wiśle pod Warszawą podnosi się stale, ale tak powoli, że nie należy się spodziewać zalania nawet nie zabezpieczonych nizin. Wczoraj pod Rembertowem częściowo została zalana jedna wieś z powodu przerwania wału ochronnego, ale akcja ratunkowa zdołała naprawić uszkodzenie przyczem skonstatowano, że wał ochronny został przerwany przez niewykrytych sprawców.

Walka z przewrotem w Bułgarji.

Skazanie na śmierć 33 komunistów.

Sofja, 7. 8. (AW). Dziś rozpoczął się proces przeciwko 12-tu szpiegom komunistycznym. Wśród szpiegów znajduje się 3-ch Węgrów i 3-ch Rosjan. Prokuratorja domaga się kary śmierci dla wszystkich oskarżonych.

Sofja, 7. 8. (AW). Wczoraj zapadł wyrok w Warnie na 119-tu komunistów, z których 33-ch skazanych zostało na karę śmierci, 77-miu na ciężkie więzienie, resztę uniewinniono.

CZY ABD EL KRIM PRZYJMIE WARUNKI?

Londyn, 7. 8. (AW). „Times" donosi z Tangeru, że Francja i Hiszpanja oczekują od Abd el Krima odpowiedzi, na projektowane mu warunki pokojowe . Ogólnie przypuszczają, że Abd el Krim warunków pokojowych nie przyjmie, wobec czego rozpocznie się ofenzywa francusko- hiszpańska.

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 7. 8. (AW). W Królewskiej Hucie udało się policji wykryć drukarnię komunistyczną, aresztując w drukarni studenta uniwersytetu warszawskiego jak też i właściciela domu ,w którym mieściła się drukarnia. Na miejscu skonfiskowano znaczną ilość ulotek przygotowanych do wysyłki.

Walka o Ren.

Od wieków Ren był symbolem walki między Francją a Niemcami, celem, do którego stale, wytrwale i uparcie dążyli francuscy królowie, francuska republika i francuskie cesarstwo, od którego odsunęła Francję tragiczna wojna 1870 r., i który Wielka Wojna Francji znów oddała. Strategicznie nie ma dziś on wartości, etnograficznie był nieomal i wkrótce napowrót pewnie będzie granicą.

Ale nadto Ren, jako rzeka łącząca szereg krajów z morzem i ze sobą, ma ogromne znaczenie ekonomiczne jako ważna, a Traktatem Wersalskim umiędzynarodowiona arterja komunikacyjna, a nadto jako — zresztą dotychczas niewyzyskane — źródło siły.

Ale Traktat Wersalski dał nadto Francji samą rzekę, t. j. prawo użytkowania jej wód na długości granicy „dla zasilenia kanałów żeglugi albo kanałów nawadniających albo wreszcie dla jakichkolwiek innych celów" i to „tak dla istniejących, jakoteż tych, które dopiero będą zbudowane".

Oczywiście artykuł ten traktatu został umieszczony na to, by go Francja wykonała i to wykonała z możliwą korzyścią dla siebie, zresztą w granicach, ustalonych przez Międzynarodową Komisję Reńską. To też projekt, przygotowany przez inżynierów francuskich, przewiduje na lewym, francuskim brzegu Renu, kanał żeglugi boczny, którego długość ma wynosić przeszło 110 klm., szerokość mierzona w zwierciedle wody 120 m., w dnie 80 m., zaś głębokość 7 m. Przy śluzach, których ma być osiem, mają być założone zakłady wodne, które dać mogą nieomal 800 000 koni parowych. Jeżeli kanał będzie wykonany, to w łożysku Renu pozostałoby wszystkiego 50 do 150 m^3 wody na sekundę; przeważna część wody przejąłby kanał. Koszty kanału wynieść mogą do miljarda złotych franków.

Nie jest to zresztą projekt nowy. Jeszcze przed trzydziestu laty Alzatczycy, specjalnie z przemysłowego okręgu Milhuzy, projektowali podobny kanał. Projekt ten spotkał się jednak podówczas z silnym oporem ze strony Badeńczyków, którzy obawiali się, że skutkiem obniżenia stanu wody w Renie, zmniejszy się urodzajność nadreńskich okolic Badenu, i ostatecznie kanał wykonany nie został.

Niemcy, którym kanał, pozostający w zupełności w rękach Francji, na rękę być nie może, forsują w Reńskiej Komisji dla żeglugi kontrprojekt: mianowicie zamiast k a n a ł u zupełną r e g u l a c j ę Renu; mają przytem znaczne poparcie ze strony Szwajcarji i Holandji, którym również zależy raczej na regulacji z uwagi na korzyści handlowe. W Komisji reprezentowane są nadto Belgja, stojąca raczej na stanowisku francuskiem, oraz Anglja i Włochy, którym sprawa w zasadzie jest obojętna i na które mogą wpływać względy najzupełniej różne. Stąd wytwarza się sytuacja niepewna, sytuacja, która nawet na każdem zebraniu Komisji i przy każdem jej głosowniu może dać wyniki odmienne i niezawsze obliczalne. Najlepszym dowodem tego niezdecydowania Komisji był wynik ostatniego jej zebrania, na którem wypowiedziała się w zasadzie za... obu projektami, pozostawiając tem samem kwestję nadal otwartą.

Niemniej Francja ma już za sobą pewne zwycięstwo: jeszcze bowiem w roku 1922 doszło do porozumienia między nią, Niemcami a Szwajcarją, co do zgody tej ostatniej na budowę początkowej części tego kanału na terenie szwajcarskim. Francji chodziło o ułatwienie budowy; Szwajcarja zaś zgodziła się na to, gdyż Francja szachowała je możliwością tej budowy wyłącznie na terenie francuskim, co z powodów terenowych, powodowałoby trudności żeglugi, specjalnie w najwyższej części kanału, a więc tej, któraby interesowała najwięcej Szwajcarję. Ugoda ta nie przesądza jeszcze kwestji budowy kanału w Komisji; niemniej jest poważnym sukcesem Francji, która zresztą na razie ze względów finansowych do budowy zanadto się nie kwapi.

Ta walka o wody Renu nie jest głośna i niezbyt przedostaje się do wiadomości publicznej. Niemniej jest zacięta i uparta obustronnie. a przewidzieć jej wyniku na razie nie można.

St. Bryła.

Z różnych stron.

— Liczba przebywających obecnie w obozie w Pile **optantów niemieckich wynosi 5 600.**

— Rumuński minister spraw zagranicznych Duca ogłosił oświadczenie, iż mimo uszanowania, jakie żywi dla Ligi Narodów, **nie może uznać decyzji komisji dunajskiej Galatz i Braiła.**

— W prochowni w San Martino (Włochy) nastąpiła **eksplozja. 8 osób poniosło śmierć.**

— Z Rzymu donoszą, że **Orlando zrzekł się mandatu** poselskiego.

— Angielska izba gmin przyjęła wniosek **odraczający sesję parlamentu** aż do 16 bm.

— Z okazji zakończenia prac międzynarodowego jury, komisarz generalny sekcji polskiej na **wystawie sztuk dekoracyjnych** p. Jerzy Warchałowski wydał obiad na cześć polskich członków jury. Liczni mówcy stwierdzili jednomyślnie wielki sukces sekcji polskiej, która we wszystkich działach otrzymała szereg pierwszych nagród.

— Donoszą z pogranicza litewskiego, że popełnił tam samobójstwo oficer litewski Baliskauskas. Oficer ten pracował w jednym z urzędów wojskowych w Kownie, **zdefraudował 1 500 litów,** które przegrał w karty. Nadużycie wykryto poprzedniego dnia przed samobójstwem.

Znaczenie konferencji Brianda z Chamberlainem.

W Londynie odbędą się również narady rzeczoznawców prawniczych. — Po porozumieniu z Anglją nastąpi wymiana zdań z Polską.

Paryż, 7. 8. (PAT). Po stwierdzeniu wielkiego znaczenia, jakie mieć będą narady Brianda z Chamberlainem, Temps zaznacza, że narady nie będą miały charakteru konferencji, co tłómaczy fakt, że Belgja nie będzie tam reprezentowana, chociaż jest ściśle związana z rokowaniami, dotyczącymi paktu, będą to więc zasadniczo narady francusko-wielkobrytyjskie. Odpowiadając niektórym dziennikom angielsk. Temps oświadcza, że niema mowy o targach w jakiejkolwiek formie między Paryżem a Londynem.

Paryż, 7. 8. (PAT). Przewidziane jest zwołanie równocześnie ze spotkaniem Brianda i Chamberlaina narad rzeczoznawców prawniczych z ewentualnym udziałem prawnika belgijskiego.

„Petit Parisien“ donosi w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, dotyczącą paktu gwarancyjnego: Jest rzeczą pewną, że ministerstwo spraw zagranicznych nie poczyni żadnych ustępstw co do zasadniczych swoich punktów, a mianowicie co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów bez żadnych dodatkowych warunków oraz co do działania Francji na rzecz Czechosłowacji i Polski. Skoro porozumienie w sprawie odpowiedzi dla Niemiec zostanie osiągnięte w Londynie, rząd francuski rozpocznie wymianę zdań w tej sprawie z Belgią, Włochami i Japonją, a wreszcie wejdzie w porozumienie z Polską i Czechosłowacją.

Wykrycie sprawców katastrofy pod Starogardem?

Słynna organizacja militarystyczno-pruska miała brać udział w przeprowadzeniu katastrofy.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Starogardu:

Rozeszły się tutaj pogłoski, że władze policyjne wpadły na ślad sprawców katastrofy starogardzkiej.

Ślady te prowadzić mają do tajnej organizacji militarystycznej pruskiej Consul, organizacja słynnego Ehrhardta. Członkowie tej organizacji mieli odbyć przed katastrofą na kilka dni specjalną poufną naradę, na której miano omawiać szczegółowo zamachy terorystyczne, jakich należy dokonać na ważniejszych objektach polskich, między innemi plany zamachów na koleje polskie.

Natychmiast po katastrofie odbyć się miało tajne posiedzenie członków tej samej organizacji w Poznaniu, w najgłębszej tajemnicy.

Na posiedzeniu tem wyrażać miano zadowolenie z udanego zamachu kolejowego, stwierdzając, że plan udał się znakomicie.

Według dalszych pogłosek, władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo i przesłuchują licznych świadków.

Protestantyzm unijny i prawosławie.

Zdawałoby się, że nic nie leży dalej od siebie, jak te dwa wyznania, z których jedno usiłuje odrzucać wszelkie niemal formy zewnętrzne, a drugie streszczą się prawie wyłącznie w formalnym, zewnętrznym kulcie. Daleko idącą antytezą są również biegunowo przeciwne poziomy kultury i wykształcenia duchowieństwa i wyznawców obu tych religij, których, zdawałoby się, nic literalnie nie łączy. Ale sprawdza się tutaj pewna słuszność przysłowia francuskiego, twierdzącego, że skrajne przeciwności zbliżają się do siebie, bo na wielu punktach widzimy bratanie się i wspólną akcję protestantyzmu i prawosławia. Dla nas fakt ten posiada bardzo doniosłe znaczenie, bo w granicach Polski mamy na wschodzie znaczną ilość (około 2 i ½ miljona) prawosławnych, a na zachodzie około 200 000 protestantów, wskutek czego sprawy tych wyznań stanowią wielokrotnie zagadnienie wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwowej.

O prawosławiu z historji wiemy, że odłączyło się ono od Kościoła katolickiego z racji paru dogmatów, które zresztą posiadają doniosłe znaczenie teologiczne, ale nie powinnyby (zdawałoby się) wpływać na kształtowanie się warunków i stosunków życiowych. Ta minimalna jednak różnica pomiędzy katolicyzmem a prawosławiem została następnie znacznie pogłębiona z tej racji, że duchowieństwo wschodnie, zwłaszcza rosyjskie od czasów Piotra I-go, jęło z zachodu czerpać swą wiedzę przez wysyłanie wybitniejszych jednostek na uniwersytety protestanckie. Ci instruktorzy znów, powracając do swoich pieleszy, stawali się w dalszym ciągu rozsadnikami teologji i ideologji protestanckiej i wreszcie stało się, że wyznanie, zasadniczo prawie niczem nie różniące się od katolicyzmu, zbliżyło się bardzo silnie do antytezy religji katolickiej, jaką jest protestantyzm. Taka jest geneza historyczna kontaktu obu tych wyznań.

Silniejszym jednak o wiele węzłem jest pewna wspólność celów politycznych, jakie w danym wypadku mają na widoku: Niemcy na zachodzie i Rosja na wschodzie, uważając teren wyznaniowy w Polsce za najodpowiedniejszy dla swoich intryg, a kościoły: protestancki unijny w b. dzielnicy pruskiej i prawosławny na kresach wschodnich za ekspozytury ich antypolskiej agitacji i szpiegostwa, co znów jest wstępnym krokiem przygotowawczym do przyszłej wojny odwetowej.

Czem jest protestantyzm unijny i jakie jego wogóle cele, wiemy doskonale. Nie zapominamy ani na chwilę, że jest to posterunek polityczny niemiecki, który za wszelką cenę polityka berlińska usiłuje utrzymać na terenie Rzeczypospolitej w zależności od siebie, t. j. od „Oberkirchenrat'u“. I choć zasada decentralizacji i odrzucenie wszelkiej hierarchji w administracji kościelnej idzie u protestantów tak daleko, że nieraz w jednem i tem samem państwie istnieje kilka superintendentur najzupełniej od siebie niezależnych, niemniej jednak Oberkirchenrat upiera się przez władzy nad protestantyzmem w Polsce, który nie wiadomo dla czego ma być zależnym od swej „Mutterkirche“ berlińskiej, a za tą zależnością idą żądania, aby tej naczelnej władzy przysługiwała swoboda przenoszenia pastorów z Niemiec do Polski i odwrotnie, aby zgromadzenia sióstr szpitalnych (djakonisek), organizacje wyznaniowe, kasy, etc. były wspólne dla Polski i Niemiec i, rozumie się, podległe naczelnym organom w Berlinie. Tym sposobem, rząd pruski z kościoła protestanckiego unijnego w Polsce chce sobie stworzyć całą sieć agitacyjną z licznemi i bardzo różnorodnemi odgałęzieniami z masą poszczególnych placówek z legjonem agentów, co wszystko razem niema nic wspólnego z religją i jej wymaganiami, a jest tylko prostym szantażem, obliczonym na naszą obawę, aby nas ktoś, gdzieś, kiedyś nie posądził przypadkiem o nietolerancję wyznaniową. Słusznie zupełnie Wielkopolska Naczelna Rada Ludowa nakazała najzupełniejsze odłączenie konsystorzów unijnych od Oberkirchenratu, ale do dnia dzisiejszego sprawa ta nie jest jeszcze uregulowaną i pastorowie unijni w dalszym ciągu pozostają w zależności od tej berlińskiej władzy i, co ipso są narzędziami jej polityki.

Najzupełniej identyczne warunki obserwujemy w wyznaniu prawosławnem na kresach wschodnich. Wprawdzie autokefalja cerkwi w Polsce została prawnie ogłoszona i metr. Djonizy nie znosi się urzędowo z cerkiewną władzą moskiewska, ale ogół duchowieństwa prawosławnego, jako rosyjskiego, żywiołowo ciąży ku Moskwie i bynajmniej pewnym nie jest. Wystąpienie senatora Bogdanowicza, który w Wilnie zorganizował oddzielną „gminę staroprawosławną“ z zależnością od Moskwy, nie jest drobnym, nic nie znaczącym objawem bezsilnego oporu, lecz przeciwnie dowodem, że praca w kierunku utrzymania kontaktu z Moskwy na gruncie cerkiewnym prowadzoną jest na kresach wschodnich zawzięcie, a skądinąd wiemy znów, że popiera ją z całą usilnością, z jednej strony monarchistyczna emigracja rosyjska, a z drugiej władze sowieckie, z któremi emigranci godzą się przedziwnie, ilekroć chodzi o szkodzenie Polsce.

Na naszym wschodzie mamy szczególny układ ludności narodowościowo-wyznaniowy, dający szereg anormalności, które należy nieodzownie i jaknajspieszniej usunąć. Ludność prawosławna składa się w przybliżeniu z 1 miljona Rusinów, z tyluż Białorusinów, z 400 000 Polaków, z 25 000 Czechów, z takiej samej liczby Rosjan i nieco innych narodowości. Jak widzimy więc, liczba Rosjan jest znikoma, co nie przeszkadza jednak, że w cerkwi prawosławnej panuje język i duch rosyjski, bo duchowieństwo pozostałe nam w spadku po rządzie zaborczym jest rosyjskie, lub też ruskie, czy białoruskie, ale zmoskwiczone. I w tem leży cała przyczyna ciążenia ku Moskwie, — w tem groźne niebezpieczeństwo dla Polski, która w każdej cerkwi parafjalnej ma placówkę, w każdej chwili mogącą zamienić się, lub już będącą ekspozyturą szpiegostwa i agitacji moskiewskiej.

Ten separatyzm cerkwi prawosławnej z całą energją popiera, jak zaznaczyłem, emigracja rosyjska, która, pod względem wyznaniowym, uznając autokefalję rumuńskiej bułgarskiej, serbskiej i wszystkich innych cerkwi, nie chce tylko słyszeć o samodzielności cerkwi polskiej, łotewskiej, estońskiej i finlandzkiej, t. j. w tych państwach, które były przed wojną w rosyjskiej niewoli. Że z drugiej strony ta sama emigracja rosyjska dąży całą siłą do stworzenia status quo ante bellum, czyli do ponownego zawładnięcia wszystkiemi swemi zaborami i wytworzenia wymarzonej wspólnej granicy rosyjsko-niemieckiej, więc udział jej w antypolskiej agitacji na gruncie cerkiewnym nabiera poważniejszego znaczenia. I charakterystycznym jest wysoce fakt: antypolska agitacja w cerkwi prawosławnej za granicą ogniskuje się w... Berlinie i to właśnie w protestanckim „Oberkirchenracie“... Tam przesiaduje i konferuje bardzo często słynny Eulogiusz „apostoł“, recte: prześladowca i gnębiciel unitów podlaskich, — tam grupują się wszystkie „ofiary nietolerancji polskiej“, czyli archireje i duchowni prawosławni, którym władze polskie nie pozwoliły prowadzić antypaństwowej politycznej propagandy.

W Berlinie więc protestantyzm unijny w Oberkirchenracie udzielił braterskiej gościny rosyjskiemu prawosławiu, aby wspólnie z tem ostatniem prowadzić przeciwko Polsce ofenzywę „pokojową“, dążącą pod płaszczykiem wyznaniowym do utrzymania swoich niemieckich i rosyjskich placówek tak długo, dopóki nie nastanie błogosławiona chwila... restytucji rosyjsko-niemieckiego pomnika braterstwa, który w Kaliszu obaliła odrodzona Polska.

Włodzimierz Dworzaczek.

UDZIAŁ SOWIETÓW NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE w sprawie rewizji koncesji automobilowych. Rząd francuski, z którego inicjatywy zwołany został międzynarodowy kongres w sprawie rewizji konwencji automobilowej w r. 1909, zaprosił do udziału w obradach na powyższym kongresie przedstawicieli rządu sowieckiego.

Przygrywka do Targów Gdańskich.

Kupiectwo i przemysł polski bojkotuje targi doroczne urządzane w wolnem mieście gdańskiem, postępując zgodnie z opinją całego społeczeństwa polskiego, które należycie zrozumiało, iż tylko tą drogą można oddziałać na poskromnienie hydry hakatyzmu gdańskiego. W dobie obecnej, kiedy mamy wojnę celną z Niemcami, dla których przemysłu fabryki gdańskie odgrywają rolę forpocztów, obowiązek narodowy bojkotu nabiera tem donioślejszej wagi, bo przecież na nic się nie zda zamykanie bramy dla towarów niemieckich z zachodu, jeżeli pozwolimy im „przeszwarcowywać“ się przez furtkę z północy.

I o to w takiej chwili poważne, narodowe, swą długowiecznością szczycące się, najliczniejsze stronnictwo polskie reprezentujące pismo: „Gazeta Warszawska“ wydaje specjalny numer gdański, zamieszcza liczne ogłoszenia propagujące wytwórczość niemiecką. Takie wystąpienie musi wywołać głęboki odruch oburzenia w zdrowo myślącem społeczeństwie polskiem, które przecież co dnia nawoływane jest właśnie przez prasę naszą, aby powstrzymywało się od zakupu towarów obcych, bo tylko w ten sposób można poprawić nasz bilans handlowy, podnieść wytwórczość własną, dać pracę i chleb naszym bezrobotnym.

W tej zgodnej propagandzie patrjotycznej, mającej na celu ugruntowanie niezawisłości Państwa przez wzmocnienie jego podstaw gospodarczych, próbuje teraz czynić wyłom „Gazeta Warszawska“, z której ust wyraz: państwo nie schodzi (gdzież harmonja pomiędzy słowem a czynem?)

Spodziewamy się, że próba ta spotka się z kompletnym zawodem, że społeczeństwo nasze na lep ogłoszeń niemieckich drukowanych, niestety, w narodowym organie nie pójdzie i że inne pisma nasze nie dadzą się skusić na inseraty gdańskie, tak jak to uczyniła ich starsza, ale w tym wypadku dziwnie lekkomyślna koleżanka „Gazeta Warszawska“.

Z bliska i z daleka.

— **Ilu żydów jest w Palestynie?** Jak donosi „Dawar“ liczba żydów w Palestynie wynosi według spisu ludności z dnia 1 czerwca 1925 r. 115 151 tys. W styczniu 1920 r. zamieszkiwało Palestynę 57 tysięcy żydów. Wynika stąd, że w pięcioletnim okresie ilość żydów w Palestynie wzrosła w dwójnasób.

— **Nowy olbrzymi dworzec w Chicago.** Dnia 24 lipca oddano do użytku w Chicago nowy dworzec „Union Raillway-Station“, którego budowę rozpocz. w r. 1915. Koszta wynoszą okrągło 60 milj. dolarów Dziennie może na razie odchodzić z tego dworca 300 pociągów, a w budynku może się pomieścić 5000 pasażerów i 400 tonn bagażu. Front dworca jest na 21 pięter wysoki. W gmachu mieszczą się biura 4 towarzystw kolejowych.

— **Syn Gorkiego kapitanem legji cudzoziemskiej.** „Petit Parisien“ donosi, że głównodowodzący armji marokańskiej marszałek Lyautey przedstawił do odznaczenia kapitana legji cudzoziemskiej Peszkowa, który podczas działań wojennych przeciw Riffenom odznaczył się męstwem i został ciężko raniony. Kap. Peszkow jest emigrantem rosyjskim i zaciągnął się do służby w legji cudzoziemskiej. Nic byłoby nic w tem dziwnego, gdyby nie fakt, że kap. Peszkow jest synem Maksyma Gorkiego. Najwidoczniej syn jest wyznawcą innych przekonań, niż ojciec.

— **Handel żywym towarem.** Do Wiednia donoszą z Zagrzebia, że policja wykryła szeroko zorganizowaną szajkę, zajmującą się handlem żywym towarem.

Szajka ta, do której należało kilka dam z towarzystwa zagrzebskiego, wyszukiwała swe ofiary na prowincji, w szczególności w okolicach Nowego Sadu.

Szajce udało się sprzedać 27 dziewcząt w wieku od 18—20 lat. Dwie nie przekroczyły jeszcze 16-go roku życia. W związku z tem aresztowano 43 osoby.

— Na szosie pod Utrechtem **nastąpiła katastrofa samochodowa z niezwykłej przyczyny.** Oto zbiornik z benzyną, znajdujący się wewnątrz samochodu eksplodował. Maszyna została rozerwana na kawałki. Pasażerowie, właściciel jednej z drukarń w Utrechcie i jego pona ponieśli śmierć na miejscu.

REWIZJA TRAKTATU ANGIELSKO-SERBSKIEGO. Wobec wejścia w życie nowej taryfy celnej w Jugosławji oraz wobec zmian terytorjalnych wynikających z traktatu wersalskiego rząd jugosłowiański zamierza przeprowadzić rewizję traktatu handlowego, zawartego jeszcze w roku 1907 między rządami Serbji i Anglji. Traktat ten posiadający dotychczas moc prawną zachowa ją prawdopodobnie jeszcze w ciągu roku. W tym czasie mają być rozpoczęte rokowania dotyczące jego rewizji.

TRUST DRZEWNY DALEKIEGO WSCHODU. Według doniesień z Moskwy, 12 wielkich japońskich koncernów eksploatacji lasów, utworzyło Trust Drzewny Dalekiego Wschodu. Przedstawiciel tego trustu p. Narita wystąpił przed centralnymi władzami sowieckiemi w charakterze starającego się o koncesję na eksploatację terenów leśnych w rejonie sowieckiego portu (dawniejszy imperatorski) nad Oceanem Spokojnym w dawnej nadmorskiej gubernji. Według przewidywań rosyjskich sfer gospodarczych, koncesje te zostaną japończykom udzielone.

Z POLSKIEGO WIERTNICTWA. W ciągu roku 1924 w okręgu drohobyckim zastanowiono ogółem 75 szybów wiertniczych. Z ogólnej liczby szybów zastanowionych 18 otworów było w wierceniu, 3 w wierceniu łącznie z produkcją, 31 w instrumentacji, 3 w pompowaniu, 7 w tłokowaniu, oraz 13 gazodajnych. Ogółem więc zastanowiono 26 otworów produktywnych, z tego 13 gazodajnych i 13 ropodajnych. Reszta szybów zastanowionych w liczbie 49 było w stadjum przygotowawczem tj. w wierceniu lub instrumentacji. Ponownie uruchomiono tylko 11 otworów, a mianowicie: 4 instrumentowanych, 5 wierconych, 1 ropodajny i 1 gazodajny.

Skandaliczne stosunki w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń.

P. Drozdowicz urzęduje po rosyjsku. — Rewizja, która nic nie wyjaśnia. — Rewelacyjny list.

Pod powyższym tytułem zamieścił „Dz. Bydgoski“ w swem piśmie artykuł, usiłujący przedrzeć się przez gąszcze biurokratycznego sposobu urzędowania niektórych pomorskich instytucji. Dane rozmieszczone w powyższem piśmie, na odpowiedzialność „Dziennika Bydgoskiego“, w streszczeniu podajemy:

Ładne stosunki panują w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń. Generalny dyrektor tej instytucji za zgodą starosty (zgoda zupełnie nielogiczna) usunął z pod urzędowania zastępczego Koczwarę i p. Łaskiego, pełniących funkcje wicedyrektorów. W odpowiedzi na to ci ostatni zareagowali w stosunku do generalnego dyrektora następującem oskarżeniem:

1. Z winy i niedbalstwa p. Drozdowicza przepadło dla Pomorza 3/5 majątku zlikwidowanej „Westpreussische Feuersozietät“ w Gdańsku. Majątek cały wynosił wówczas jeden miljon dolarów. Pan D. nie reagował na listy Urzędu Likwidacyjnego, nie reagował nawet na osobiste przedstawienie umyślnego delegata tego urzędu.

2. Dyrektor Gen. nie zwoływał posiedzeń „Rady Zarządzającej“, nie przedstawiał rocznych rachunków do zatwierdzenia, a składał tylko fikcyjne sprawozdania.

3. Dyrektor Gen. postępował wbrew statutom, nie dopuszczał do ulepszenia administracji i zdezorganizował biuro. Nie przychodził całemi dniami do biura i zatrzymywał pilne pisma i akta ważne w biurku, opóźniając regulowanie szkód pogorzelowych.

4. Dyrektor Drozdowicz referował fałszywie Radzie Zarządzającej o stanie finansowym Instytucji, a fundusze wypożyczał samodzielnie wbrew ustawom.

5. Wskutek niedbalstwa p. Drozdowicza musiała Instytucja zawrzeć kontrakt reasekuracyjny na gorszych warunkach niż pierwotnie. Dyrektor Gen. podpisywał sam sobie asygnaty i pobrał nadmierne koszty i djety, np. za podróż do Tczewa i Gdańska po 1000 złotych.

7. Wskutek niedbalstwa p. Drozdowicza straciła Instytucja 4 miljardy mkp. w sprawie Wejherowa, a wskutek niekorzystnej umowy z Bankiem Kredytowym w Toruniu nietylko procent od 4 miljardów mkp. przez dwa miesiące, lecz nadto jeszcze 100 miljonów mkp.

Wobec tak ciężkich zarzutów musiał nareszcie Starosta Krajowy p. dr. Wybicki stawić wniosek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przeprowadzenie rewizji przez Państwowy nadzór Ubezpieczeń i zawiesić p. Drozdowicza w urzędowaniu. Oprócz tego polecił Wydział Krajowy rozpatrzenie zarzutów, czynionych p. Drozdowiczowi, przez członków Wydziału Krajowego pp. Szychowskiego, Robińskiego i ks. prob. Sadowskiego. Rewizję przeprowadził ks. Sadowski tylko sam i zareferował na Sejmiku Wojewódzkim, że znalazł wszystko w porządku, że zatem p. Drozdowicz niczego nie zawinił, a zarzuty mu czynione były bezpodstawne. O wyniku rewizji przez Państwowy Nadzór Ubezpieczeń nic nie słychać, to też od stycznia br. p. Drozdowicz urzęduje spokojnie dalej, a dyrektorów pp. Koczwarę i Łaskiego usunął jak najdalej od siebie.

Administracja jest szczególnie droga i kosztuje miesięcznie 13 500 zł., 30 procent personelu jest za wiele. Miast ściągać premje ubezpieczeniowe zgodnie ze statutem przez poborców podatków komunalnych, każe p. Drozdowicz wysyłać 5 i więcej razy monita. Ile ludzi, czasu, papieru i portorji kosztuje ta pisanina!

Generalny Dyrektor ściśle mówiąc dotychczas, mimo rzekomo przychylnego wyroku rewizora ks. Sadowskiego, z zarzutów mu postawionych się nie oczyścił. Najciekawsze w tem wszystkiem jest to, że ks. Sadowski pierwotnie miał zupełnie inne zdanie o urzędowaniu p. Drozdowicza, czego najlepszym dowodem jest list dyrektora Poznańskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń od ognia p. Dziedzickiego, napisany do ks. Sadowskiego, który w streszczeniu podajemy:

Poznań, dnia 22 listopada 1924 r.

Wielmożny Księże Proboszczu!

Fakt powierzenia rewizji ze strony Wydziału Krajowego wybitnemu znawcy w osobie Wiel. ks. Proboszcza świadczył, że Władza Nadzorcza zdawała sobie sprawę z ważności sprawy. I rzeczywiście z ustnego wobec mnie oświadczenia, iż należy bezzwłocznie kierownika Instytucji usunąć, odniosłem wrażenie, że na podstawie przeprowadzonej rewizji przyszedł Wiel. ks. Proboszcz do tego przekonania.

Rewizja wykazała, iż Instytucji brak organizacji, że kierownictwo obok indolencji (niedołęstwa) udowodniło brak zainteresowania się i karygodne lenistwo. Dowodem tego brak ksiąg handlowych do lipca br., brak bilansów, wypożyczenie pieniędzy bez pupilarnego bezpieczeństwa wbrew istniejącym przepisom ministerjalnym, stałe przechowywanie aktów urzędowych w biurku bez załatwienia ze stratą materjalną dla Instytucji. Pan Drozdowicz wykazał dotychczasowem swojem postępowaniem, że stał się winnym i że zatem słuszną była opinja Wielebnego ks. Proboszcza wobec mnie wyrażona, że winien być usunięty. Dzięki jego nieudolności najlepsze ryzyka zabrały prywatne Towarzystwa na lat 10. zatem dla Instyt. strata niepowetowana. Wskutek tego niski zbiór premji a przy znacznych pożarach i wysokich kosztach administracji zrozumiały niedobór. W tym stanie rzeczy sytuacja Instytucji fatalna, wiedomal katastrofalna. Jedyny możliwy sposób wyjścia usunięcie wygodnego Dyrektora, rozwinięcie propagandy w prasie, intensywna organizacja od podstaw i zyskanie utraconego w społeczeństwie zaufania. Trzeba zerwać z „dolce far niente“ a zakasać rękawy do pracy, inaczej „Poznański“ runie, do czego bezwarunkowo dopuścić nie można.

Rzeczą Wiel. ks. Proboszcza jest, aby sprawę przedstawił w jej właściwem świetle i, póki jeszcze czas, zatrąbił do odwrotu. Bo niedługo może być za późno, a jednak Wydział Krajowy jest na to, „ne qid detrimenti Instytucia capiat“. Zrobiłem, co należało, aby niebezpieczeństwo usunąć, reszta nie do mnie należy.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.

(—) Dziedzicki.

Wobec powyższego listu ma teraz głos ks. prob. Sadowski i Wydział Krajowy.

Literatura i sztuka.

= **Zmniejszenie się liczby studentów.** Statystyka za rok szkolny 1924/25 wykazuje mniejszą ilość słuchaczów, zapisanych na wyższych uczelniach państwowych w porównaniu z latami ubiegłymi. Wyraża się to w liczbie o 1358 mniejszej niż w roku akad. 1923/24. Podczas gdy do tego roku ilość słuchaczów stale rosła, w ostatnim zmalała. Wykazują to cyfry: w r. 1921/22 w wyższych zakładach państwowych studjowało 34 708, w r. 1922/23 już 38 027. W rok później, 1923/24 jeszcze więcej: 38 483. Już jednak w r. 1924/25 liczba ta wynosi tylko 37 125. Natomiast ilość nowoimatrykulowanych była większa niż poprzednio (w r, 1924/25 — 9 960, w poprzednim roku 9 866). Znaczy to, że zwiększył się procent kończących studja, co jest zjawiskiem dodatniem. (ż)

= **Ukraińcy na uczelniach polskich.** Sprawozdania statystyczne wyższych zakładów naukowych w rubryce wyznań notują stały przyrost studentów i studentek wyznania grecko-katolickiego. Gdy w roku 1921/22 było ich 318, w 1922/23 — 331, to w roku następnym 1923/24 liczba ta urosła do 841, by w ubiegłym roku akademickim przekroczyć tysiąc (1017). W tym samym okresie zmalała ilość studentów wyznania prawosławnego (z 614, do której doszła w 1923/24 na 486 w r. ub.) i ewangielickiego (z 910 w r. 1922/23 na 818), także zmalała ilość słuchaczów wyznania mojżeszowego, a mianowicie z 9 564 na 8 159, czyli o 1 405. Rubryka wyznania rzymsko-katolickiego nie notuje większych zmian. (ż)

= **Uroczystości Reymontowskie i Dar Narodowy.** Dnia 15 i 16 sierpnia br. odbędzie się w Wierzchosławicach woj. krakowskiego, oraz w Krakowie uroczystość ku czci tegorocznego laureata Nobla Władysława Reymonta.

Obchód rozpocznie msza polowa i pochód hołdowniczy delegacji instytucji i zrzeszeń społecznych przed Reymontem, poczem na Akademji przemówią: Prezes Głównego Komitetu obchodowego Wincenty Witos, przedstawiciele ciał ustawodawczych Rządu, uniwersytetów, zrzeszeń literackich i artystycznych, prasy itd. itd.

Popołudniu odbędą się zabawy ludowe, zakończenie nastąpi dnia 16 sierpnia w Krakowie.

O godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Marji, poczem uda się pochód na Wawel dla złożenia wieńca u stóp pomnika Kościuszki.

Wieczorem teatr im. Słowackiego wystąpi z uroczystem przedstawieniem Halki.

Główny Komitet uroczystości reymontowskiej zaprasza całe społeczeństwo do wzięcia w niej udziału.

Jednocześnie zaś ogłasza Komitet zbiórkę na „Dar Narodowy im. Wł. Reymonta“.

Wszelkich informacji udziela Główny Komitet w Warszawie, Marszałkowska 68, oraz Komitety w miastach wojewódzkich. Składki na „Dar Narodowy“ kierować należy do Komitetu za pośrednictwem rachunku P. K. O. Nr. 11 300.

= **„Smuga cienia“ J. Conrada.** Świeżo ukazał się przekład znakomitej powieści p. t. „Smuga cienia“. Jest to właściwie obszerna nowela, w której Conrad z niepozrównanem mistrzowstwem odtwarza początek twardej karjery okrętowego kapitana. Jak we wszystkich utworach, tak w „Smudze cienia“ walka z żywiołem morskim jest dla Conrada właściwie precedensem do analizy charakteru ludzkiego, w czem genjalny autor „Tajfuna“ nadewszystko celuje.

Przez ciężką smugę cienia musi przejść każdy dojrzewający charakter. Jest to najniebezpieczniejszy moment w życiu każdego mężczyzny. Kto pragnie mieć rolę twórczą, kto łaknie mądrości i dojrzałości życiowej, ten musi przepłynąć przez Scyllę i Charybdę. Paść w tym momencie jest sromotną ucieczką tchórza w objęcia śmierci.

Orkan szalał na Litwie.

Kowno, 7. 8. Nad całą Litwą kowieńską szalała w środę gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając wsie i miasteczka. Szczególnie ucierpiało miasteczko Treszkuny, którego mieszkańcy ratować się musieli szybką ucieczką.

Większość torów kolejowych została uszkodzona, powodując przerwę w komunikacji Zerwanych jest też wiele mostów. Wszystkie plony całkowicie zniszczone.

Z wioślarskiej wycieczki po Wełnie.

(Korespondencja własna).

Wodne kwiaty. — Rożnowski młyn. — I tu optanci. — Jedyna w Polsce fabryka elektrycznych akumulatorów. Dziady. — Powrotna droga.

Im dalej, tem okolica jest bardziej dzika i nieprzystępna. Jazda łodzią staje się coraz to bardziej utrudniona, przeszkody piętrzą się w oczach, co chwila ma się wrażenie, że Wełna kończy się o kilkanaście stóp w gąszczu krzewów lub tataraków. Lecz nie! to tylko zakręt w prawą lub lewą stronę

Nigdzie nie widziałem tak dużej ilości przepięknych wodnych kwiatów: białych nenufarów, liljí wodnych, maleńkich modrych oczek niezapominajek rozsianych po obydwu stronach brzegów, purpurowych kielichów przybrzeżnych burzanów itd. itd.

Ręce pań co chwila wyciągają się po te symbole wodnej krasy, lecz nadaremnie, bowiem niezłomny wioślarz obiecuje przystawać łodzią w niektórych ładniejszych zakątkach dopiero w powrotnej podróży.

W pewnej chwili słyszymy dziwny oddalony szum, jakby oddalone bzykanie komarów, lub brzęczenie wyrojonego stadka pszczół, — to oddalony szmer wody przepływającej przez koła młyńskie.

Szmer ten rośnie, potężnieje, nadaje nam otuchy co do ziszczalności naszego celu. Nawet panie, dotychczasowe malkontentki dalszej podróży, zatapiają zaciekawiony wzrok w stronę sprawcy zagłuszającego spokój leśny.

Wełna się ożywia, płynie bystrzej, zakręty stają się coraz częstsze, ściany trzcin znikają, wjeżdżamy na uroczą polankę, o kilkadziesiąt kroków widzimy już całkiem wyraźnie kontury młyna na tle prastarych olch i rosochatych dębów.

Podjeżdżamy do brzegu i wysiadamy z łodzi, którą przymocowujemy do pnia wierzby rosnącej dziwnie na ukos, a tworzącej jakby powietrzny most między dwoma brzegami Wełny.

Po tak długiej i męczącej podróży jesteśmy mocno znużeni, chce się nam pić. Podchodzimy do zabudowań ludzkich, gdzie pytamy się kilkunastoletniej dziewczynki czy w tym domu nie można by dostać mleka lub choćby wody do picia.

— Nie! — odpowiada dziewczynka — tu mieszkają optanci niemieccy, którzy są bardzo rozgniewani na wszystko, co polskie za to tylko, że muszą ten mlekiem i miodem płynący kraj wkrótce, bo za dwa, trzy dni opuścić.

— Oni wam nawet wody nie dadzą — twierdzi stanowczo rezolutna Kasia.

Jesteśmy wściekli na optantów, że też od tych tak smutnych socjalno - politycznych zawikłań nie zdołaliśmy się uchronić nawet w tem pięknem ustroniu.

Do najbliższej wsi od Rożnowskiego Młyna zawsze jest jakiś kilometr, a my musimy wkrótce wracać. Zrezygnowani cofamy się bardziej w Wełnowską puszczę, gdzie siadamy na olbrzymim pniu przewalonego dęba, żeby spożyć podwieczorek na sucho.

Żyłka dziennikarska nie pozwala mi jednak usiedzieć na miejscu. Udaję się jeszcze raz w stronę młyna, gdzie się spotykam z samym właścicielem młyna i pierwszej oraz jedynej fabryki w Polsce elektrycznych akumulatorów.

Dwa te przedsiębiorstwa znajdowały się dotychczas w rękach Niemców. Ostatnio zostały jednak sprzedane Polakowi, mojemu obecnemu informatorowi.

W tem miejscu Wełna tworzy kształt podkowy zupełnie analogicznie jak to ma miejsce na Pomorzu z Czarną Wodą w sławnej miejscowości Gródek, które jest źródłem siły elektrycznej dla znacznej części ziemicy pomorskiej. Tak samo jak na Czarnej Wodzie, wykorzystano olbrzymie łukowate zagięcie Wełny, aby wykopać przez nie kanał i w ten sposób uzyskać spadek wód, a tem samem niewyczerpany zapas energji i siły ujarzmionej przyrody.

Spadek ten w okolicach rożnowskiego młyna i rożnowskiej fabryki elektrycznych akumulatorów wynosi 3 metry. Jest to spadek nie wielki kilkakrotnie mniejszy niż w Gródku niemniej jednak dostateczny dla wytworzenia własnej energji potrzebnej do rozbudowy fabryki nawet na większą skalę.

Z zadowoleniem jeszcze należy podkreślić, że kapitał jakoteż robotnik tej pierwszej, jedynej tego rodzaju fabryki w Polsce jest wyłącznie rodzimy.

Dziękuję za cenne informacje i powracam do łodzi, aby udać się w powrotną podróż.

Podróż powrotna odbyła się znacznie powolniej, gdyż robiliśmy zygzaki z jednego brzegu na drugi, aby upiększyć naszą łódź fantastycznemi i nieznanemi nam kwiatami wodnemi, nasycić pragnienie czarnemi jerzynami rosnącemi w olbrzymiej mnogości po obydwu stonach wód.

Tak zwane inaczej dziady wyciągały swe ramiona okryte owocami ku nam nad wodą w ten sposób, że siedząc w łodzi, mogliśmy zrywać i pochłaniać wielkie multum tych smacznych jagód.

Wkrótce też zapomnieliśmy o dławiącem nas pragnieniu.

Robi się coraz ciemniej. W oddali słychać ryk spędzanego z pola bydła. Kontury drzew i tataraków przybierają coraz to fantastyczniejsze kształty.

Zachodzące słońce odbija się niekiedy krwawo w czystej miejscami jak łza wodzie Wełny, zbliża się mrok a z nim urok jazdy łodzią przy świetle księżyca.

Podwajam uderzenia wioseł, aby na życzenie pań dobić jaknajprędzej do mety, w pewnym momencie zatapiamy się w czerń szerokiej alei wspomnianych już olch. Po pewnym czasie dobijamy do miejsca przeznaczenia, aby wysiąść z łodzi i zjeść obfitą kolację w przyrodoleczniczym zakładzie w Miłowodach.

Jeszcze nigdy nie pałaszowaliśmy z takim apetytem.

Po przyjeździe spotkało nas wiele miłych niespodzianek, ale o tem następnym razem. (D. nast.)

Jerzy Skarbek.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Pieniądz jako trwały miernik wartości.

JAKIE PRZYCZYNY WPŁYWAJĄ NA WAHANIE SIĘ KURSU ZŁOTEGO?

Jak to wynika z całego szeregu krótkich notatek w ostatnich dniach zamieszczanych w dziale gospodarczym naszego pisma, złoty powrócił do parytetu. W niektórych jedynie wypadkach istnieją mniejsze odchylenia. Niebezpieczeństwo zachwiania się wartości naszej waluty zostało zażegnane, a tem samem widmo ponownego popadnięcia w anarchiczny okres inflacji.

Złoty znowu mocno stoi na nogach. Społeczeństwo polskie, które w pierwszych dniach niemieckiej nagonki na całość polskiego pieniądza wykazało znaczną dozę zdenerwowania a nawet obawy o całość złotego, obecnie znowu się uspokoiło. Wszystko powróciło do normalnego trybu.

Nasz bilans handlowy, dzięki tegorocznemu urodzajowi, ma tendencję ku stałemu polepszaniu się. Bezpośrednie niebezpieczeństwo zostało, z chwilą złamania psychologicznej chwilowej nieufności społeczeństwa odnośnie do trwałości stosunków monetarnych w Polsce zażegnane.

Eksport pszenicy i żyta ma ostatecznie wypełnić resztki niedoborów w naszym bilansie handlowym, dzięki czemu polski bilans płatniczy musi uledz radykalnej poprawie, a wtedy możemy sobie kpić ze wszelkich podstawień nam nóg nawet przez takie państwo jak Niemcy.

Prasa codzienna i gospodarcza od pierwszej chwili podstępnych knowań aranżowanych przez giełdę berlińską, wiedeńską i praską bije na alarm, poświęca mnóstwo uwag i artykułów polskim stosunkom gospodarczym i monetarnym. Niestety! olbrzymia większość tego, co się czyta w codziennej bibule, jest niczem innem, jak pływaniem po wierzchu, nie dociekającem do jądra i istoty rzeczy.

Społeczeństwo polskie po większej części tak słabo umiejące myśleć ekonomicznie, zadawala się nic nie mówiącemi komunałami, zręcznemi sztuczkami kuglarskiemi odpowiednio ułożonych słów a ucieka przed każdem poważniejszem wniknięciem w daną sprawę, ujętem w formy przemyślane i wyczerpujące.

W tym drugim wypadku upajanie się samemi słowami już nie wystarcza, należy wtedy także nieco się namyślić, zastanowić, a więc umysłowo popracować.

Te psychiczne skłonności szerokich kół społeczeństwa powodują taki szalony brak w pewnej prasie rzeczowej i należytej oceny sytuacji. Niemniej jednakże w kalejdoskopie życia codziennego przesuwają się wypadki niekiedy nieco ważniejsze od takich, jak np. czy Pola Negri nie dostała czasem kataru, lub w jaki sposób Amerykanki malują sobie nogi?

Są zagadnienia jak dajmy na to ostatni giełdziarski zamach na złotego, nad którym nie można przejść do porządku dziennego przez samo tylko skonstantowanie tego wypadku, nawymyślanie Niemcom i zabawienie się w przepowiadanie przyszłości. Samo badanie ekonomicznych przyczyn wielu zjawisk jest wielokrotnie rzeczą suchą i mało sensacyjną niemniej ze stanowiska praktycznego często nawet z punktu widzenia interesów kupców, przemysłowców konieczną.

Jeżeli postawimy sobie dajmy na to pytanie, od czego zależy trwała wartość złotego, to odpowiedź najczęściej w prasie spotykana, że zależy ona od dodatniego kształtowania się naszego bilansu handlowego (to powiedzenie utarło się już jako dla wielu nic nie mówiący komunał), oraz od zaufania społeczeństwa, nam nie wystarcza.

Rzecz oczywista, że uzyskanie przewyżki w wartości towarów wywożonych z kraju od wartości importu ma duże znaczenie dla trwałości stosunków monetarnych. Lecz wewnętrzna wartość pieniądza jest uzależniona oprócz tego od całego szeregu innych przyczyn, często niemniej ważnych, tak, że może się zdarzyć taki wypadek, że dany kraj posiada wielką zwyżkę wywozu nad przywozem, a mimo to jego pieniądz będzie stale tracił na swej wartości.

Prócz momentów psychologicznych i dodatniego kształtowania się bilansu handlowego, bardzo ważną jest **sprawa ilości pieniądza.** Nie trzeba zapominać, że nawet pieniądz papierowy jest również do pewnego stopnia odpowiednikiem towaru. A wszak wiemy, że każdy towar znajdujący się w wielkiej ilości jest tanim i odwrotnie.

Złoto jest drogie nie tylko dla tego, że się świeci, ale dlatego przedewszystkiem, że jest go bardzo mało. Gdyby ilość złota na świecie dorównywała np. ilości żelaza, złoto byłoby bardzo tanie, tapetowalibyśmy wtedy własne pokoje cienkiemi blaszkami z tego szlachetnego kruszcu.

Wartość pieniądza nie tylko złotego ale i papierowego, jest uzależniona przedewszystkiem, tak zresztą jak to ma miejsce z każdym innym towarem, od ilości i trudności osiągnięcia. Dobrze, powie może wtedy niejeden laik, skoro każde społeczeństwo dąży do tego, aby każda miara a więc i pieniądz, jako miara wartości, była ścisła i niezmieniająca się, oraz jeśli wartość tego pieniądza zależy od jego ilości, wtedy najprostszym sposobem utrzymania pieniądza na ciągle jednakowym poziomie jest wybicie pewnej określonej sumy pieniędzy, bez jakiegokolwiek późniejszego zwiększania względnie zmniejszania ogólnego obiegu pieniężnego.

Oczywista, że byłby to najprostszy i najpewniejszy środek do utrzymania trwałości i niezmienności środków płatniczych, niestety jest on niewykonalny, dzięki, po pierwsze stałemu przyrostowi ludności, po drugie ciągłemu wzrostowi zamożności społeczeństwa.

Gdyby dajmy na to pewien mały kraik miał ciągle niezmieniającą się ilość pieniędzy, wyrażoną w kwocie 1 milj., a ilość mieszkańców tego państewka wynosiłaby 200 000 mieszkańców, wtedy na jednego mieszkańca przypadałaby kwota 5 jednostek pieniężnych (złotych, marek lub tp.). Po kilkudziesięciu latach obieg pieniężny równałby się nadal 1 miljonowi, ale ludność wzrosłaby dwukrotnie, wtedy na jednego mieszkańca wypadałoby zaledwie 2 i pół jednostek.

Zapotrzebowanie na pieniądze byłoby dwa razy silniejsze, a pieniądz uległby radykalnej zmianie w swej wartości, nawet wtedy, gdybyśmy założyli nieprawdopodobny wypadek, żeby ogólna zamożność społeczeństwa stała na jednem miejscu.

Przykład ten dosadnie ilustruje fakt, że aby utrzymać niezmienność kursu pieniądza musi być ogólna ilość tegoż stale zwiększana, względnie zmniejszana w zależności od przyrostu ludności oraz od wzrostu jego zamożności.

Ta ocena potrzeby zmiany ilości środków pieniężnych, leży albo w ręku państwa, względnie wydelegowanej do tego instytucji (Banku emisyjnego), albo oparta jest ona na czynniku automatycznym przyrodzonym. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z pieniądzem papierowym (np. nasz obecny złoty), w drugim wypadku z walutą złotą (np. przedwojenny funt angielski). (Dok. nast.)

Jerzy Kruszewski.

Podstępna niemiecka propaganda w walce o polską walutę.

Niemiecki dom bankowy S. Schönberger z siedzibą w Amsterdamie i Berlinie opublikował następujące niesłychane sprawozdanie tygodniowe:

„Fluktuacje kursu złotego, zapoczątkowane w bieżącym tygodniu, a oczekiwane od dłuższego czasu, stanowią nieuniknione następstwo położenia finansowego Banku Polskiego wzgl. Państwa Polskiego. Stały wzrost bierności bilansu handlowego, który przez pewien czas wykazywał trzykrotnie wyższy przywóz od wywozu, stojący w związku z tem silny odpływ dewiz z Banku Polskiego, a wreszcie emisja wielkich ilości niepokrytego bilonu — nie mogły nie wywrzeć wpływu na stan waluty polskiej". W dalszym ciągu sprawozdanie uznając dodatnie skutki pomyślnych żniw roztacza obraz beznadziejnego położenia polskiego przemysłu tekstylnego, który jest tyle wart, co wyżej przytoczona insynuacja o 3-krotnie wyższym imporcie od eksportu, gdyż położenie tego przemysłu w porównaniu z zimą znacznie się poprawiło, **wreszcie wspomina o możliwości niepowodzenia Polski przy uzyskaniu drugiej raty pożyczki amerykańskiej.**

Powyżej przytoczone sprawozdanie większej niemieckiej instytucji bankowej uwidacznia nam najdosadniej krecią robotę mistrzów propagandy Niemców, którzy z wielkim cynizmem potrafią uciekać się nawet do pospolitych kłamstw, aby tylko dopiąć do zamierzonego celu. Tymczasem kochane niemiaszki połamali sobie zęby na polskim złotym, co oczywiście wywołuje w sferach bankowych naszego sąsiada paroksyzmy wściekłości. (przyp. red.)

Kronika gospodarcza.

— **NOWE ULGI CELNE.** Istniejący w Polsce od kilku lat system ulg celnych oparty był na rozporządzeniu ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych na okres 3—4 miesięcy, a obejmujący periodycznie modyfikowane wykazy towarów, korzystających przy wywozie z obniżki cła. Autonomiczne ulgi celne miały na celu przedewszystkiem udostępnienie naszemu przemysłowi i rolnictwu nabywania w okresie odbudowy gospodarczej niezbędnych surowców, półfabrykatów oraz narzędzi produkcji, niewyrabianych w kraju lub wyrabianych w niedostatecznej ilości. Ostatnio obowiązywało w tej dziedzinie rozporządzenie z dnia 11 kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 39, poz. 272), którego moc obowiązująca wygasła z dniem 1-go sierpnia br. Obecnie rząd po porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych, powziął decyzję, ażeby nowego rozporządzenia o ulgach celnych narazie nie wydawać. Innemi słowy, w ciągu najbliższych miesięcy nie będzie już podstawy prawnej do obniżania cła dla tych kategoryj towarów, które w dotychczasowem rozporządzeniu o ulgach celnych były wymienione. Wyżej wspomniana decyzja rządu była spowodowana koniecznością, nieułatwiania w chwili obecnej importu towarów zagranicznych, chociażby potrzebnych, a to w celu najszybszego zrównoważenia bilansu handlowego. Motyw ten jest tak poważny z punktu widzenia państwowego, iż niewątpliwie trafi do przekonania szerokich kół gospodarczych, które, licząc się z obecną sytuacją oraz z opinją swych kierowników powinnyby odraczać na okres 2—3 miesięcy jak największą ilość zamierzonych zakupów zagranicznych.

— **POLSKA AKADEMJA HANDLOWA W GDAŃSKU.** Niezwykle ruchliwa tutejsza Macierz Szkolna przystąpiła do urzeczywistnienia swego zamiaru stworzenia polskiej akademji handlowej w Gdańsku. Rokowania prowadzone przez Macierz Szkolną w Gdańsku z miarodajnymi czynnikami uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Jak wiadomo, akademja handlowa w Gdańsku otrzymała do swego rozporządzenia piękny gmach, ofiarowany na ten cel przez przemysłowca łódzkiego Hejmanna.

— **NOWA NIEMIECKA USTAWA PODATKOWA.** Parlament niemiecki uchwalił dziś nową ustawę podatkową. Do ostatniej chwili toczyła się walka o podatek obrotowy. Stronnictwa opozycyjne dążyły do zwolnienia środków żywnościowych od tego podatku albo do zredukowania go do 1 procent. Ostatnia propozycja została przyjęta.

— **STRAJK W FABRYCE „PAROWÓZ".** „Przegląd Wieczorny" donosi, że strajk robotników w fabrykach „Lilpop" i „Parowóz" trwa nadal. Przyczem wysunięto dzień 17 bm. jako termin rozpoczęcia rokowań.

— **BILANS HANDLU POLSKO-GDAŃSKIEGO ZAMYKA SIĘ NADWYŻKĄ.** Obroty handlowe między Państwem Polskim a Gdańskiem, wolną strefą portu w ciągu roku 1924 odbywały się pod znakiem dominującej przewagi polskiego eksportu, w ciągu okresu sprawozdawczego przywieziono z Gdańska do Polski zaledwie 3.208 tonn towaru, pochodzenia przeważnie nie - gdańskiego, 2 231 tysięcy złotych co stanowi 0,2 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski na obszar Wolnego Miasta Gdańska 19,129 tonn towaru wartości 7176 tys. zł, tj. 0,6 proc. ogólnego wywozu z Polski. Cyfry te wymownie świadczą o zależności gospodarczej Gdańska od obszaru gospodarczego Rzeczypospolitej. Bilans handlu polsko - gdańskiego zamyka się nadwyżką 4945 tys. zł.

— **POLSKO - NIEMIECKI TRYBUNAŁ ROZJEMCZY.** Najbliższa sesja Trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego odbędzie się w Paryżu na początku października. Sesja przeważnie poświęcona będzie rozrachunkom z tytułu nieruchomości i kapitałów.

— **PRZYMUSOWA SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTUNIOWYCH.** Państwowy Monopol Tytuniowy, posiadając znaczne zapasy wyrobów tytuniowych, nieznajdujących popytu wśród klijenteli, wprowadził przymusową sprzedaż przy innych partjach towaru, tych towarów, na które hurtownicy z powyższych powodów nie reflektują. Wywołuje to wielkie rozgoryczenie wśród hurtowników i detalistów, narażanych przez to na przetrzymywanie gotówki obrotowej w towarze nie znajdującym nabywcy.

— **URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY** z dnia 6 sierpnia 1925 r. (Notowania za mtr. kubiczny w zł.) Dębina stolarska 12—100 mm. bez sęków (kupno) 100 franco wagon Warszawa. Kantówka sosnowa ciosana, 10/10—18/21 (sprzed.) 50 franco szkuta gran. pol.-niem. Sosnowe szczapy opałowe I kl. (sprzed.) 7,35 franco wagon Grodno. Sosnowe okrąglaki opałowe (sprzed.) 5,57 franco wagon Grodno. Bukowe krawędziaki do gięcia wedł. listy kupującego I.a bez sęka i rdzenia (sprzed.) 130 franco wagon Przemyśl. Sosnowe szczapy opałowe (sprzed.) 10 franco wagon gran. pol.-niem. Modrzewiowe kloce odziomkowe 6 do 35 cm. wzwyż, długość od 3 mtr. wzwyż (sprzed.) 34 franco wagon Przemyśl. Deski świerkowe, 13 mm. równoległe obrzynane, długość 2, 4, 6, 8, m. bez sęka suche (sprzed.) 60 franco wagon Bydgoszcz. Papierówka (sprzed.) 10 franco wagon Przemyśl. Dębowe odpadki opałowe (sprzed) 150 za 10 000 kg franco wagon Jarocin. Sosnowe szczapy opałowe (kupno) 8 franco wagon okolica Inowrocław. Kopalniaki sosnowe długość wedł. listy kupującego, średnica od 9 cm. wzwyż (kupno) 15 franco wagon granica polsko-niemiecka. Deski olszowe stolarskie bez sęków, 18—80 mm (kupno) 65 franco wagon Warszawa.

W poszukiwaniu było: Drewno opałowe; słupy telegraficzne, sosnowe; sosnowe podkłady wąskotorowe 160×12½×23 cm, powierzchnia 13 cm; dębina nieobrzynana 5—13 cm. grubości, długość od 5,10 m wzwyż, szerokość od 32 cm. wzwyż; sosnowe, dębowe, bukowe podkłady kolejowe: Sleepry; odziomkowe kloce grabowe, średnicy od 20 cm. w czubie; dębowe podkłady wąskotorowe 150×12/13×20 cm.: sosnowy materjał tarty, 15, 18, 20, 24, 26 mm szerokość od 18 cm. wzwyż; olszowy i jesionowy materjał tarty: sosnowe czyste boki bez sęków; drzewo liściaste na eksport; dłużyce sosnowe na eksport; większe kompleksy leśne; klepki.

Sprostowanie. W poprzedniej cedule zaszła następująca omyłka: Kantówka sosnowa ciosana 10/10 — 18/21 cm. wydrukowano 1,50, winno być 50.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 7. 8. Żyto 17—19, pszenica 24—25, jęczmień brow. 21.50—23.50, mąka żytnia 70 proc. 27.25—30.25, — 65 proc. 27.25—31.25, ospa żytnia 12—13, rzepak 35—38. Usposobienie spokojne — podaż żyta zwiększona.

Warszawa, 7. 8. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo - Towarowej za 100 kg. fr. st. załadowania: żyto kongresowe 693,5 g/l (118) 19.75. Podaż mała. Obroty małe.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 7. 8. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 2, buhaji 13, krów 22, świń 293, cieląt 108, owiec 44, razem zwierząt 482. Z powodu małych tranzakcyj — bydła nie notowano.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 7. sierpnia 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	208,95 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	24 44 „
Franki szwajcarskie	100,92 „
Funty angielskie	25,25 „
Korony austryjackie	73,10 „
Korony czeskie	18,87 „

Szlakiem wypadku i zbrodni.

ZAMIAST ŚLUBU — POGRZEB.

Na linji kolejowej Zakopane—Nowy Targ, tuż za przystankiem kolejowym Biały Dunajec zdarzył się wstrząsający wypadek. Pociąg pośpieszny, wychodzący z Zakopanego o godz. 4 pp., najechał na wóz przejeżdżający przez rampę. Woźnica został przez pociąg odrzucony i poniósł tylko ciężkie rany, a siedząca na furze góralka dostała się pod pociąg, który ją zawlókł za sobą na odległość 30 metrów. Gdy pociąg zatrzymano, wydobyto z pod kół tylko bezkształtną masę tragicznie zmarłej góralki, która tegoż dnia miała wyjść za mąż.

ZABILI CZŁOWIEKA, BY PORWAĆ MU KROWĘ.

Duże zainteresowanie ze względu na materjał śledztwa obudziła w warszawskim sądzie apelacyjnym sprawa braci Grossów ze Zgierza, skazanych przez sąd okręgowy na 15 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie w celach rabunkowych Józefa Działka, handlarza bydła.

Działek wyszedł na jarmark do Aleksandrowa, prowadząc ze sobą czarną krowę z charakterystycznie obciętymi rogami.

Znaleziono go po paru dniach w życie nieżywego z roztrzaskaną czaszką.

Policja, prowadząca dochodzenie, ustaliła, iż stanowiącą jego własność krowę, znaleziono między Zgierzem i Strykowem, leżącą w zbożu ze spętanemi nogami. Było to na drugi dzień po zniknięciu zamordowanego.

Ponieważ dnia krytycznego widziano Grossów na szosie, gdy pędzili właśnie ową czarną krowę bez rogów, przeto podejrzanych handlarzy bydła aresztowano.

Sąd na podstawie całego szeregu poszlak mimo nieprzyznania się oskarżonych, skazał ich za morderstwo rabunkowe na 15 lat ciężkiego więzienia, który to wyrok został wczoraj zatwierdzony przez sąd apelacyjny.

POŻAR ZNISZCZYŁ 58 BUDYNKÓW i URODZAJ.

W nocy z 28 na 29 lipca w miasteczku Deraźnem, pow. kostopolskiego wszczął się pożar w zabudowaniach jednego z miejscowych gospodarzy. Dzięki nadzwyczaj silnemu wiatrowi, ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i wkrótce cała ulica była w ogniu.

Pastwą rozszalałego żywiołu padły: 22 domy mieszkalne, 23 stodoły, 13 stajen, 13 koni, 20 krów i moc drobiu, wszystko to należące do 25 gospodarzy. Grozę pożaru potęgowało to, że większość zboża była już zwieziona i padła pastwą żywiołu. Kilkanaście osób rannych i poparzonych.

Jak się okazało, pożar wszczął się od podpalenia. Mianowicie rodzina Syminków, ojciec i dwaj synowie, mając złość do jednego ze swoich sąsiadów, w ten sposób zemścili się na nim. Sprawcy tej bezmyślnej zemsty aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

Czego uczy rodziców polskich Ameryka?

(Kilka uwag przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.)

Dużo u nas skarg na złe kształtowanie się życia gospodarczego. Rodzice często są w kłopotach, jak zapewnić dzieciom byt na przyszłość, a źródło tych niedomagań i tych kłopotów jasne: za dużo napychamy młodzieżą gimnazja, a za mało szkoły zawodowe, których mamy dzięki Bogu obfitość wielką, bo około 700 i to najrozmaitszego typu i rodzaju. Brak tylko uczni w tych szkołach zawodowych, to jest w szkołach, dających do rąk po kilku latach chleb rzetelny gotowy.

I tak dzieci zbyt często męczą się łaciną i greką i często utykają w połowie drogi po wielu kosztach, a bez jakiegokolwiek użytku dla życia i gospodarczego podniesienia się naszego kraju.

Dobre wykształcenie zawodowe jest główną podstawą bytu gospodarczego dla jednostek nie tylko, ale także dla narodu. To pojęli Amerykanie i dlatego tak wysoki u nich poziom gospodarczy.

Siedemset szkół zawodowych czeka na 1-go września na uczni i na uczennice wszystkich zawodów. Rodzice! — pamiętajcie o tem, że dobre zawodowe wykształcenie więcej znaczy, niż kilka tysięcy posagu, niż kilka klas gimnazjalnych.

I na Pomorzu mamy szkół takich kilka, są liczne szkoły rolnicze, szkoły gospodarcze dla dziewcząt, Państwowa Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu, Państwowa Szkoła koszykarska, Przemysłowa (artystyczne wyroby z drzewa), krawieczyzny w Kościerzynie.

Kto z rodziców nie wie, dokąd wysłać czy to syna, czy to córkę na to, żeby zapewnić im naukę praktyczną dobrą, niech doniesie w jakim zawodzie chce dać wyszkolić, a niżej podpisane Towarzystwo bezinteresownie chętnie wskaże odpowiednie adresy. Na odpowiedź uprasza się załączyć w znaczkach 15 groszy.

Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Kościerzynie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 9-go sierpnia Romana m.
Wschód słońca 4.33, zachód 7.36
Wschód księżyca 10 14 zachód 10 39.

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

„Łabędź" 8. VIII. — 14. VIII.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** „HRABINA MARICA", głośna operetka obiegająca całą Europę, graną będzie tylko 3 razy w teatrze miejskim. Dziś w sobotę po raz trzeci „HRABINA MARICA", melodyjna operetka w 3 aktach E. Kalmana.

W niedzielę 9 sierpnia br. dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach od 50 gr. do 2½ złotego „HRABINA MARICA", wieczorem o godz. 8.30 ostatni pożegnalny występ p. Wiśniewskiego i p. Linkowskiej i zarazem ostatni raz będzie graną operetka „HRABINA MARICA" melodyjna operetka w 3-ch aktach E. Kalmana.

Artyści Teatru Miejskiego podają do łaskawej wiadomości Sz. Publiczności, że w zapowiedzianej imprezie „Kościuszko pod Racławicami" w sobotę 8-go sierpnia i w niedzielę 9 sierpnia **udziału nie biorą** z powodu iż biorą udział w operetce w teatrze miejskim „Hrabina Marica", przedstawienia odwoływać nie mogą ze względu na wyjazd p. Wiśniewskiego w poniedziałek.

—** **Zgon honorowego dyrektora Straży Pożarnej Ferdynanda Glaubitza.** Wczoraj w nocy o godzinie 1 zmarł po długoletnich cierpieniach nerwowych, honorowy dyrektor Ochotniczej Straży Pożarnej śp. Ferdynand Glaubitz. Urodzony dnia 2 lipca 1849 w Grudziądzu, wstąpił w roku 1876 — będąc sam założycielem Ochotniczej Straży Pożarnej — jako strażak ochotnik. W dniu 11 marca 1886 roku mianowano śp. Glaubitza jako kierownika Straży, następnie jako dyrektora.

Za jego działalność w straży i 10-letnią służbę udekorowano go odznakiem honorowym jak i złotym krzyżem (18 stycznia 1911).

Jego działalność przyniosła dla ogółu bardzo dużo — należy mu się jako zwierzchnikowi Straży od jego przyjaciół jak i nieprzyjaciół wielkie uznanie — bo któż nie zna służby członków straży pożarnej? O każdym czasie gotowi na ocalenie życia i dobra bliźniego. Już tak niespodziewany sygnał syreny jest działający ujemnie na nerwy tak i on, pomimo, że mianowany w roku 1921 przez pożarnictwo jednogłośnie jako honorowy dyrektor Straży Pożarnej i pobierania żołdu honorowego nie miał odpoczynku.

W roku 1924 odebrał medal za jego długoletni czas służby i miał w dniu jego 50-letniego jubileuszu jako założyciel w roku 1926 odebrać nadzwyczajną odznakę, czego on się spodziewał jako prawdziwy strażak, którym był ciałem i duszą.

Członkowie straży jak i obywatele miasta, którzy go znali — zachowają go w stałej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 sierpnia br. o godzinie 4-ej popołudniu z kostnicy przy ul. Trzeciego Maja 15/16. Przewóz do kostnicy dziś o godzinie 6-ej popołudniu.

—** **Odczyt o Brazylji i o kolonji polskiej będzie miał** Stanisław Hessel, organizator handlu polsko - **brazylijskiego** dnia 9 bm. (niedziela) w gimn. żeńskim ul. **Trynkowa o godz.** 10.30 przedpoł. Odczyt ma charakter **informacyjny. Prelegent** przedstawi Brazylję i kolonję polską w **świetle prawdy.**

—** **Wycieczka Towarzystwa Powstańców i Wojaków** do ogrodu p. Andrzejewskiego za Wisłą o bardzo urozmaiconym programie, którego szczegóły znajdują się na afiszach odbędzie się w niedzielę 9 bm. Zarząd Towarzystwa prosi przedewszystkiem członków jak również i całe obywatelstwo miasta Grudziądza i okolicy o gremjalny udział. Jest to spełnieniem obowiązku każdego obywatela, zwłaszcza gdy chodzi o przysposobienie wojskowe, na który to cel dochód z wycieczki się przeznacza. Spodziewamy się, iż każdy chętnie poprze to główne zadanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, zaszczycając swoją obecnością tak nader miłą i przyjemną rozrywkę.

—** **Wielką zabawę latową** urządza w niedzielę, dnia 9-go sierpnia br. placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu. Zabawa odbędzie się w ogrodzie lokalu p. Salczyńskiego po drugiej stronie Wisły, dokąd gości przewozić będzie motorówka. Program bardzo urozmaicony. Ponieważ czysty zysk przeznacza się na „Drużyny Błękitne" zarząd prosi o jaknajliczniejszy udział.

—** **Dyrekcja pantominy „Kościuszko pod Racławicami"** podaje do wiadomości, że na ogólne żądanie publiczności odbędzie się **powtórzenie pantominy tylko dwa razy dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem.** Ceny zwykłe. Radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

—** **Straż pożarną zaalarmowano** dzisiaj przedpołudniem do Domu Konfekcyjnego na Rynku, gdzie jednakże stwierdzono tylko okazanie się dymu, skutkiem napalenia w piecu.

—** **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono następujące ceny: Masło 1,80—2,10 zł., jaja 1.60 zł, jagody leśne 40 gr., jabłka 30 gr., gruszki 20—30 gr., śliwki 30—50 gr., kapusta 10—15 gr, marchew 10 gr, fasola 10—15 gr, ziemniaki 3—5 groszy.

—** **Towarzystwo Muzyczne Im. Stanisława Moniuszki w Grudziądzu.** Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego nastąpi w Instytucie Muz. zasadnicza zmiana tak w planie naukowym i metodzie nauczania, jak też w administracji na korzyść uczniów i rodziców. Likwiduje się naukę teorji, udzielaną dotychczas w osobnych lekcjach, natomiast zaprowadzamy w tym przedmiocie naukę poglądowo - praktyczną w ścisłym związku z nauką gry fortepianowej, wzgl. na skrzypcach, lub innym instrumencie, ażeby uczniowie nietylko teoretycznie poznali zasady muzyki lecz i praktycznie zastosować umieli. Nauka taka będzie o wiele wydajniejsza, a nadto skorzystamy niezmiernie na czasie i zbyteczne będzie fatygowanie uczniów na osobne lekcje teorji, w których i tak nie wielu brało udział. Następnie urządzać będziemy planowo odczyty z ilustracjami muzycznemi, w których całe grono nauczycielskie i uczniowie wyższych kursów udział brać będą, celem zapoznania naszych uczniów z historją muzyki i literaturą, dając im pogląd na rozwój sztuki, kompozytorów, ich technikę, formy i łączność muzyki z ogólną kulturą. Rozpoczniemy renesansem we Włoszech, przedstawiając największych mistrzów tego czasu: Orlando Lasso, Alesandro Scorlatti, Jonelli, Cimarosa, Frescobaldi, Coselli, Tastini i innych, i przechodząc wszelkie epoki poszczególnych narodów, aż do najnowszych czasów. Naukę gry na skrzypcach udzielać będzie poważny, rutynowany pedagog - artysta, co zaś do nauki śpiewu solowego, nastąpi nominacja profesora dopiero wtedy, skoro się zgłosi dostateczna ilość uczniów. Ażeby naszym młodym adeptom sztuki uprzyjemnić i urozmaicić „ciernistą drogę do sztuki", a nadto, ażeby zawiązać kontakt pomiędzy rodzicami a instytutem urządzać będziemy wieczorki i skromne zabawy, które rodzicom dadzą sposobność zapoznać się bliżej z gronem nauczycielskim i wyrazić przy tej sposobności niejedne życzenia itd.

Jak w ubiegłym, tak też w przyszłym roku szkolnym urządzać będziemy popisy uczniów, dając im sposobność w szlachetnem współzawodnictwie mierzyć swe siły i zachęcić do dalszej wytrwałej pracy. Jako nowość zaprowadzamy dla uczniów niezamożnych kursu I i II naukę gry na fortepianie i skrzypcach tylko po 10 zł. miesięcznie; z tej zniżki korzystać będą jednakże tylko uczniowie faktycznie biedni. Mimo nadzwyczajnych trudności finansowych opłat szkolnych podwyższać nie będziemy, zaprowadzimy tylko uproszczony modus opłaty tj. za 10 miesięcy, niepłacąc za miesiące wakacyjne. Opłata na cele naukowe wynosi jak w roku zeszłym 6 zł rocznie od każdego ucznia. Spodziewamy się, że na tych warunkach zgłosi się wielka ilość uczniów do Instytutu Muzycznego i mimo wielkich trudności utrzymamy tą ważną placówkę na Pomorzu. Społeczeństwo zaś powinno wszelkich sił dołożyć i poprzeć czynnie tą zbożną pracę.

Ponieważ nowy rok szkolny się zbliża, dlatego czas najwyższy wpisywać się już teraz do Instytutu Muzycznego. Także i ci, którzy dotychczas do instytutu uczęszczali, powinni odnowić deklaracje na rok 1925/26 w biurze Tow. Muz. ul. Kościuszki 24 od 9—12 i 15—18.

Ignacy Tomaszewski,
dyrektor Towarzystwa i Instytutu Muzycznego w Grudziądzu.

—** **Pierwsze ciągnięcie 11 loterji państwowej.** Wyniki 11 loterji państwowej V klasy w pierwszym dniu ciągnienia są następujące: główna wygrana 5 000 zł. padła na los nr. 18415. 2000 zł. na 5608. 1000 zł na nr. 25371. 600 zł. na nr. 45154. 500 zł. na 26477 i 40058. 400 zł na 601, 719, 3065, 5896, 8163, 15907, 26257, 40604. 300 zł.: na 2950, 3744, 4198, 9410, 13343, 22546, 24154, 27810, 18076, 31155, 31843, 31884, 33791, 34386, 34457, 35650, 40373, 41044, 41840, 41930, 42479, 46405, 46496, 48349.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 3 osoby, w tem jedną za paserstwo, jedną odstawioną z kom. m. Pucka i jedną kobietę za przekroczenie przepisów policyjnych.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Gimnastyczne „SOKÓŁ"** w Grudziądzu urządza w dniu 8-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Szmeltera w Parku Miejskim (Leśniczówka) zabawę taneczną (w ściśle zamkniętym kółku), na którą zaprasza się uprzejmie wszystkich członków tak ćwiczących jak i niećwiczących. Czołem! **Zarząd.**

—(rt) **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych** urządza w środę dnia 12-go bm. swoje miesięczne zebranie. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak wyborów do Rady Miejskiej przybycie wszystkich członków i wdów konieczne. (3646) **Zarząd.**

—(rt) **Nadzwyczajne zebranie Związku Pracowników Kupieckich** odbędzie się w poniedziałek dn. 10 bm. o godz. 8-ej w restauracji p. Trepkowskiego (Seick) ul. Szewska. Porządek dzienny: 1. wybory do Rady Miejskiej; 2. referat p. dr. Rzepeckiego. O liczny udział członków oraz sympatyków uprasza się. (3623)

Zarząd Związku Pracowników Kupieckich
dawn. Zw. Handlowców w Poznaniu
(Oddział Grudziądz).

—(rt) **Wycieczka Towarzystwa Powstańców i Wojaków** do ogrodu p. Andrzejewskiego za Wisłą o bardzo urozmaiconym programie, którego szczegóły znajdują się na afiszach, odbędzie się w niedzielę 9 bm. Zarząd Towarzystwa prosi przedewszystkiem członków jak również i całe obywatelstwo miasta Grudziądza i okolicy o gremjalny udział. Jest to spełnieniem obowiązku każdego obywatela, zwłaszcza gdy chodzi o przysposobienie wojskowe, na który to cel dochód z wycieczki się przeznacza. Spodziewamy się, iż każdy chętnie poprze to główne zadanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, zaszczycając swoją obecnością tak nader miła i przyjemną rozrywkę. (3636) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem „Kościuszko pod Racławicami". Zbiórka jak zwykle. (3634) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie miesięczne Towarzystwa Powstańców i Wojaków Michałe i okolica** odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go sierpnia br. o godz. 4-tej popoł. na małej sali druha Andrzejewskiego, oberża pod „Czerwonym Orłem" w Dragaszu. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. Goście b. Powstańcy i Wojacy mile widziani

Za Zarząd: (—) **Zalikowski,** prezes.

—(rt) **Tow. Czeladzi Katolickiej.** W poniedziałek, dnia 10-go bm. o godz. ½8 wieczorem odbędzie się na salce parafjalnej, zebranie. O liczny udział członków prosi (3310) **Zarząd.**

Z teatru.

Hrabina Marica.

Operetka E. Kalmana.

Tęskną trochę melodyjność, szczególnie bogate motywy, oryginalne pomysły i udane libretto — oto walory operetki wystawianej obecnie w teatrze miejskim.

Ujrzeliśmy onegdaj operetkę tę w pomysłowej reżyserji, przy dobrych dekoracjach i bardzo udałych efektach świetlnych. Jeśli chodzi o grę artystów, to byłaby bez zarzutu — gdyby nie nieszczęśliwy pomysł kierownictwa teatru oddania roli cyganki jednej z młodych chórzystek, której zdolności nie pozwalają na występy solowe.

Gra zaś reszty zespołu szczególnie w głównych rolach — bez zarzutu.

Rolę zubożałego hrabiego gra i śpiewa z talentem i temperamentem p. Wiśniewski. Partnerką jego jest p. Górecka, która w roli tytułowej doskonale uwypukliła wszystkie strony swego talentu. Szczególnie podobały się duety.

Również bez zarzutu była druga para kochanków: p. Kozłowski w roli bukareszteńskiego księcia, podbijając sobie publiczność swoim humorem i p. Linkowska jako hrabianka Liza.

W charakterystycznej roli starego księcia zareprezentował się nam bardzo dobrze p. Kolado. P. Ochmańska i p. Truszczyński doskonale opracowali swe role.

Sympatyczna była w drugim akcie p. Halicka, czarując publiczność b. miłym głosem.

Ujrzeliśmy jeszcze balet, wykonany przez p. Fabiana i dwie statystki- który wypadł nieźle.

Orkiestrę prowadzono sprawnie.

Publiczność była zadowolona i oklaskiwała wszystkich wykonawców.

Z Pomorza

—** NOWAWIEŚ. (Wyjaśnienie.) Otrzymujemy z internatu Sióstr Zmartwychstanek następujące wyjaśnienie: Zabawę, która odbyć się ma w dniu 9 bm. a o której donieśliśmy w numerze wczorajszym nie urządza Komitet Budowy Kaplicy, gdyż dotychczas nie założono takiego komitetu, lecz komitet zabawowy składający się z osób prywatnych. W urzędzie parafjalnym o istnieniu komitetu budowy kaplicy nic nie wiadomo.

—** TORUŃ. (Pan wicewojewoda Ewert Krzemieniewski) wyjechał na 4-tygodn. urlop. Zastępować go będzie prezydent sądu administracyjnego p. Stolarski.

—** SZABDA, pow. brodnicki. (Pożar.) W zagrodzie p. Krajnika wybuchł pożar, niszcząc stodołę z tegorocznym zbiorem żyta.

—** KOŚCIERZYNA. (Ofiara kąpieli.) Przy kąpaniu w niewłaściwym miejscu utonął 16-letni Leopold Mański. Zwłoki znaleziono dopiero po dwugodzinnych poszukiwaniach.

—** JANOWO. (W jedności siła narodu.) Obchód 5 rocznicy przyłączenia 5 wiosek terenu plebiscytowego po prawej stronie Wisły do Polski w dniu 16. 8. 1925 w Janowie program jest następujący: Godz. 9.15 zbiórka uczestników (przedstawicieli władz, Towarzystw i ludności) przed ratuszem w Gniewie. Godz. 9.30 odmarsz z orkiestrą do przewozu nad Wisłą i wyjazd do Janowa. Godz. 11 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Janowie. Po nabożeństwie pochód do pomnika wyzwolenia. Tamże przywitanie przedstawicieli władz, gości, tudzież przemówienia okolicznościowe. Następnie pochód przez Janowo do „Białej Karczmy" zakończony defiladą. Godz. 15 przed „Białą Karczmą" popisy Towarzystw gimnastyczno - sportowych, występy chórów śpiewackich, szkół miejscowych. Podczas występów przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wieczorem zabawa połączona z tańcami i iluminacją. Przejazd przez Wisłę bezpłatny. Całą ludność zaprasza się o udekorowanie domów i wywieszenie sztandarów.

—** PELPLIN. (Rekolekcje dla nauczycieli.) W rekolekcjach nauczycieli, które odbywały się w tutejszem Collegium Marianum od poniedziałku, dnia 27 do piątku 31 lipca, wzięło udział 29 nauczycieli. Nauki wygłaszał O. Joachimczyk, przysłany przez zgromadzenie OO. św. Ducha z Grupy Górnej pod Grudziądzem. Uczestnicy rozjechali się do swych ognisk domowych, odświeżeni i pokrzepieni na duchu i pełni wdzięczności dla swego Ojca Moderatora.

—** STAROGARD. (Cygańskie życie.) Natrętna żebranina rozwielmożniła się w naszem mieście. Zdarza się często, że tacy żebracy, wśród których znajdują się często dzieci, schwytani na gorącym uczynku, podają fałszywe nazwiska i wprowadzają w błąd władze policyjne. W tych dniach przybyła do naszego miasta cała rodzina, która, odbywając wędrówkę po wielkiej połaci naszego kraju, żyła przeważnie z żebraniny. Rodzina ta składa się z 8 osób. Prowadzi ona prawdziwe cygańskie życie, wędrując od miasta do miasta, i od wioski do wioski, prosząc wszędzie o jałmużnę, wzgl. zapomogi, a nie myśląc wcale o zapracowaniu sobie na utrzymanie. Tu rodzinę ową przytrzymano i oddano władzy sądowej, —

—** POŁECIN, pow. kartuzki. (Śmierć w płomieniach.) W tych dniach spłonął dom wdowy Szaferusowej. Ogień, który wybuchł w kuchni w nocy, przybrał w krótkim czasie takie rozmiary, że nie zdołano wyratować śpiącej tam służącej, Marty Rakowskiej z Grabowskiej Huty. Po nieszczęśliwej nie zostało ani śladu.

—** CHOJNICE. (Potajemne przekroczenie granicy.) Polska straż pograniczna na odcinku powiatu chojnickiego stwierdziła, że w ciągu ub. m. około 200 osób przekroczyło potajemnie zieloną granicę w stronę Niemiec. Są to przeważnie przemytnicy i inne ciemne indywidua.

—** TCZEW. (Krwawe zajście.) Na podwórzu restauratora Behrendta przy ulicy Dworcowej miało miejsce krwawe zajście. Kilku osobników podochoconych i podnieconych alkoholem wszczęło spór o jakąś błahą rzecz, przyczem blacharz Jan Bieliczka dobył noża i pchnął nim ślusarza Józefa Hinza. Rannego przewieziono do Zakładu św. Wincentego. Stan jego jest poważny.

Z całej Polski.

—* POZNAŃ. (Prymicje.) Dnia 8 bm. o godzinie 10 odbędą się w kościele parafjalnym św. Wojciecha prymicje O. Andrzeja Gmurowskiego (Zakon Ojców Dominikanów w Belgji), syna obywatela Sylwestra Gmurowskiego z Piątkowa p. Poznań.

— (Poznań opiekunem miasta Łucka.) Miasto Poznań uchwaliło udzielać pomocy administracyjnej miastu Łuckowi na Wołyniu. Swego czasu władze miasta Łucka zwróciły się do władz miasta Poznania z prośbą w tej sprawie. Na ostatniem posiedzeniu rada miejska uchwaliła jednogłośnie przychylić się do tej prośby i odtąd miasto Łuck będzie miało jakby opiekuna w komunalnych władzach miasta Poznania. W rachubę wchodzi gospodarka komunalna, organizacja miejska, sprawy porad. Sprawa ta nie jest związana z żadnymi wydatkami.

— (Wagon salonowy dla Prezydenta Rzeczypospolitej.) W poznańskich warsztatach kolejowych zostanie w tych dniach wykończony wagon salonowy dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Wagon ten przedstawia się bardzo okazale i urządzony jest wewnątrz z wielkim przepychem. Zaraz po wykończeniu wagon zostanie odesłany do Warszawy.

—* JAROCIN. (Świętokradztwo.) Jednej z ostatnich nocy lipca włamali się złodzieje do kościoła parafjalnego w Cilczy, pow. Jarocin zabierając złoty kielich mszalny wysoki około 30 cm oraz monstrancję złotą wysokości około 60 cm. Po złodziejach brak śladu.

—* CIECHOCINEK. (Nowe urządzenie w zdrojowisku.) Bawił tu służbowo w Ciechocinku generalny dyrektor służby zdrowia dr. Wroczyński. Po rozpatrzeniu się w biegu spraw i potrzeb ciechocińskiego zdroju dr. Wroczyński zadecydował, iż budowa wodociągu musi być tego roku dokończoną, iż przyspieszonem musi być wiercenie źródła nr. 14, celem otrzymania gorącej solanki, oraz, iż Ciechocinek ma być połączony z **Okręgową Elektrownią w Gródku na Pomorzu**, pędzoną siłą wody.

Dzięki przyłączeniu Ciechocinka do Elektrowni w Gródku będzie można w Ciechocinku zastąpić dotychczasowe urządzenia parowe urządzeniami elektrycznemi, będzie można wybudować tramwaj do oddalonych, a ważnych dla zdroju punktów (między innemi do przystani wiślanej), a wreszcie będzie można w należyty sposób oświetlić całe zdrojowisko.

—* KATOWICE. (Obawa przed powodzią minęła.) Ludność Śląska odetchnęła. Wszystkie potoki i rzeki powracają do normalnego stanu. Szkody wyrządzone na Śląsku są znaczne. Więcej jeszcze ucierpiało Żywieckie. Soła wezbrała niebywale. Podmuliła mosty, tak, że komunikacja kolejowa między Żywcem a Zwardoniem oraz Suchą była przerwaną. Akcja obwarowania rzek i potoków powinna być jaknajdalej intensywniej przeprowadzona.

—* RYBNIK. (Konfiskata oszczerczego pisma.) Władze policyjne skonfiskowały wszystkie numery pisma „Oberschlesischer Anzeiger und Generalanzeiger fur Schlesien und Posen", wychodzącego w Raciborzu, za artykuły skierowane przeciwko państwowości polskiej z powodu wydalenia optantów niemieckich.

— (Czego już nie szmuglują) Sąd powiatowy w Rybniku skazał kupca Maksa Łopatę na 1200 złotych kary za przeszmuglowanie z Niemiec dorożki.

—* WARSZAWA. (Rozwój budownictwa). W pierwszej połowie br. zbudowano w Warszawie 459 nowych lokali mieszkalnych o 1.969 izbach.

— (Wielki zjazd ziemiański). Dnia 11-go września br. rozpocznie się w Warszawie wielki wszechpolski zjazd ziemian ze wszystkich bez wyjątku dzielnic państwa. Najważniejszym przedmiotem rozpraw zjazdowych będzie obecna sytuacja polityczno - społeczna ziemiaństwa w związku z uchwaloną reformą rolną. Zjazd zwołany został z inicjatywy rady naczelnej organizacyj ziemiańskich. Spodziewany jest udział 1500—2000 uczestników.

— (Żądanie szoferów). Związek szoferów zwrócił się do oddziału ruchu kołowego komisarjatu rządu z memorjałem uzasadniającym konieczność ograniczenia wydawania praw jazdy szoferom, motywując to żądanie troską niewytwarzania bezrobotnych. Obecna bowiem ilość szoferów w stolicy przekracza już zapotrzebowanie w stosunku do istniejących samochodów. Przypuszczać należy, że odpowiednie władze nie uwzględnią omawianego żądania, sprowadzi się bowiem ono do uprzywilejowania szoferów posiadających już prawo jazdy. Wskazane jest natomiast podwyższenie wymagań, stawianych przyszłym szoferom, co zresztą częściowo uskuteczniane jest już teraz.

Jeszcze jeden „małpi" proces

Tym razem w Belgradzie i z powodów całkiem życiowych — nie naukowych. Oto niejaki p. Miłorad Bożewicz, kupiec belgradzki, zwolennik widać metaforycznego sposobu wyrażania swych myśli, w sporze natury handlowej z przedstawicielem firmy „Koehler i Ska" p. Lambertem, nazwał tego ostatniego... małpą. Obrażony w swej ludzkiej godności agent pozwał p. Bożewicza do sądu, zaznaczając, iż gotów jest przeprowadzić dowód, iż małpą bynajmniej nie jest, co zresztą potwierdzi 25 jego świadków. Ale p. Bożewicz nie obawia się tego bynajmniej. Stoi on na mocnym gruncie teorji ewolucji i przygotowuje się do oznajmienia sądowi, że i sam on i sędziowie i wszyscy zresztą ludzie są małpami, jako że, pochodząc bezpośrednio od tych istot czwororękich, posiadają w sobie krew małpią...

Tym sposobem sądy belgradzkie będą zmuszone zdecydować: primo, czy słuszną jest teorja Darwina o pochodzeniu człowieka, a następnie, czy wyciąganie wniosków w stosunku do poszczególnych osobników z podobnej teorji może być uważanem za obraźliwe, czy nie?

W każdym razie będzie niewątpliwie proces, nie pozbawiony sporej dozy humoru. Przypomina on pewną sprawę, która toczyła się przed 20—30 laty w sądzie pokoju w Warszawie z powodu nazwania jednego ze „słowian wyznania mojżeszowego" (jakby powiedział Bolesław Prus) przez jakąś aryjkę „parszywcem". Pozwana tłómaczyła się, że parchy to choroba i skonstatowanie jej w słowie „parszywiec" nie może być obraźliwem tak samo zupełnie, jak nie uwłacza niczyjej czci nazwa „suchotnik", „artretyk" etc. Sędzia uznał zupełną słuszność obrony, tem bardziej, że oskarżający wyglądem swoim zewnętrznym w wysokiej mierze usprawiedliwiał nadany mu epitet. Ciekawem jest, czy i belgradzki sąd nie znajdzie podobnego uzasadnienia poglądu p. Bożewicza na charakter, lub cechy pana Lamberta? (z. k.)

Najnowszy pomysł mody.

W ostatnich czasach często słyszane były skargi na modę, zbyt obnażającą kobiety, na suknie nie zakrywające kolan i odsłaniające plecy i ramiona...

Mężczyźni (starsi i pamiętający tę epokę), z rzewnie melancholijnym uśmiechem wspominają odległe czasy, kiedy suknie były aż do ziemi, kobiety siedząc nie zakładały „nogi na nogę" i nie pokazywały kolan, a koniec pantofelka i czasem w nieostrożnym ruchu odsłonięty skrawek pończoszki przyprawiał ich o zawrót głowy.

Zdaje się, że niema już nawet co marzyć o tem, by wróciły suknie do ziemi, bo te co się przygotowują na zimowy sezon — nie będą sięgały kolan.

Kobiety i moda rozumieją jednak dobrze, że nie powinno się tak zupełnie i otwarcie wyzbywać wszelkiej „tajemniczości".

Trzeba było koniecznie coś zakryć, aby zostało w zewnętrznym wyglądzie jakieś „X" jakaś niewiadoma, któraby jak ów odległy „skrawek pończoszki" stała się przedmiotem domysłów tylko i przypuszczeń.

Kobiety są inteligentne, więc wymyśliły!

Kolana i łydki przez długi szereg lat były zasłonięte, należy im się ten „dekolt" — za to odsłonięta była zawsze twarz — więc należy zakryć twarz...

Mówiąc poprostu „ściągnęły" swój pomysł u kobiet wschodu, które podobno też go same nie wymyśliły, a nawet nie entuzjazmowały się zbytnio, gdy im kazano twarz zasłonić, ale też nie pokazywały kolan, więc były już za bardzo pokrzywdzone.

Na zimę więc — nieprzywzwoitem będzie chodzenie z „nagą" twarzą. Tylko oczy zachowują prawa obywatelstwa, a wszystkie buzie, twarze i fizjognomje będą szczelnie zasłonięte kawałkiem lekkiej, ale nieprzejrzystej (warunek konieczny) jedwabnej materji, do koloru sukni oczywiście.

Zasłony te będą haftowane; nie są jeszcze ozdoby tych zasłon ustalone. To jedno jest pewne, że będą — i że najmodniejsze tej zimy będą oczy, które powinny być duże i w kolorach przyjętych tradycją: niebieskich, szarych, zielonych, błękitnych, piwnych i tak zw. czarnych. Wyraz oczu na razie także nie jest jeszcze ustalony, będzie to jednak w dużej mierze zależało od koloru zasłony.

Za lat kilkadziesiąt, mężczyźni będą opowiadali o naszej epoce: „mignął mi skrawek jej noska"... i będą uśmiechali się rzewnie do tych wspomnień...

Rozpowszechniajcie „Głos Pom."

Ze sportu

Przepłynięcie kanału La Manche

Druga tegoroczna próba przepłynięcia kanału La Manche wpław nie powiodła się. Pułkownik Freyberg, który usiłował przepłynąć kanał, po 17 godzinach musiał być wzięty na pokład statku towarzyszącego mu. Miał on jeszcze przepłynąć 450 m.

Wojskowe zawody sportowe polsko-francuskie.

We wrześniu odbędą się zawody sportowe między armją francuską a polską. Zawody organizuje legja.

Reklamy.

Niniejszem zwracamy baczną uwagę naszych Szan. Czytelników na ogłoszenie firmy **Ryszard Zieliński** przy **ul. Solnej** (dawn. teatr miejski), polecającej po cenach bajecznie tanich wszelkie sprzęty domowe i kuchenne, jak słoje do zaprawy, talerze, filiżanki, garnki kamienne itp.

— **ROCZNY KURS HANDLU DRZEWEM I ZIEMIOPŁODAMI** otwiera we wrześniu dyrekcja Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8. Kurs dzieli się na trzy wydziały: wydział ogólno-handlowy, obowiązujący wszystkich słuchaczy, i do wyboru wydział handlu drzewem lub wydział handlu ziemiopłodami. Wydział handlu drzewem obejmuje: towaroznawstwo drewna i jego produktów: technikę wyrębu, tarcia, składania, konserwowania, przechowywania, przewozu; miernictwo i kalkulację, technikę handlu drzewem i jego organizację; gospodarkę i encyklopedję leśnictwa; organizacje zawodowe.

Wydział handlu ziemiopłodami obejmuje: towaroznawstwo ziemiopłodów i ich produktów: technikę zbioru, czyszczenia, przemiału, przechowywania, przewozu; technikę handlu ziemiopłodami i jego organizację; gospodarkę i encyklopedję rolnictwa; organizacje zawodowe.

Słuchaczem zwyczajnym kursu może być tylko absolwent gimnazjum, od hospitanta nie wymaga się tego cenzusu.

Otwarcie tego kursu, mającego za przedmiot dwie dziedziny handlu najaktualniejsze w życiu gospodarczem kraju, musi obudzić wszelkie zainteresowanie w szerokich sferach handlowych.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

W czwartek, dnia 6 sierpnia 1925 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła tragiczną śmiercią, opatrzona Sakrament. św. nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana córka, siostra, szwagierka, wnuczka i ciocia **ś. p.**

Marcia Chylińska

w 20 wiośnie życia.

W ciężkim żalu pogrążeni

Rodzice, rodzina i narzeczony.

Łasin, Grudziądz, Poznań, Berlin i Gelsenkirchen.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10 bm o godz 9 i pół przed poł. w kościele paraf. w Łasinie poczem złożenie zwłok do grobu

Łasin, dnia 10-go sierpnia 1925 r. (3308

W dn. 7 bm., o g. 21, podobało się Panu Bogu zabrać do grona swych Aniołków naszą najdroższą ukochaną i jedyną córeczkę

Elżbietkę.

Zgasła w piątym roku życia, pozostawiając w nieutulonym żalu rodziców. **Fr. Bródka z żoną**

Grudziądz, dnia 8 sierpnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w Grudziądzu, Mickiewicza 34, we wtorek, o godz 16-ej popoł., oczem zawiadamia się krewnych i znajomych.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi i tak liczne wyrażone dowody szczerego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanego syna i brata

ś. p. Zygmunta

składamy Wielebnemu Duchowieństwu, Wielm. Panom Lekarzom Dr. Lehmannowi, Dr Urbańskiemu, Dr Mroczyńskiemu Dr. Oszwałdowskiemu i stud. med. Jankowskiemu za ich troskliwą opiekę i gorliwą pomoc w ostatnich ciężkich chwilach, Wielm Panom Lekarzom Kolegom, Wielm. Panom pułk. Krystynusowi i pułk. Dr. Jochelsonowi, Szan. Zarządowi Powiatowej Kasy Chorych, a przedewszystkiem Wielm. Panom porucznikom Smolińskiemu i Bartyńskiemu za ich trudy i zabiegi około pogrzebu, Wielm. Panom Oficerom czynnym i rezerwy, Szan. Nauczycielstwu, Wielm. Panu Burmistrzowi Tomczyńskiemu apt. Dębskiemu, Szlosowskiemu, Rutkowskiemu. Delegatom Towarzystwa Powstańców i Wojaków, oraz wszystkim mieszkańcom miasta Łasina, którzy okazali nam tak dużo przywiązania i serca, jako i wszystkim przyjaciołom, znajomymi krewnym składamy

serdeczne „Bóg zapłać".

Grudziądz, dnia 8-go sierpnia 1925 r.

3650] **K. Zmurowa i córki.**



Sarotti

czekolada i pralinki · deserowe

Jakość, smak, cena niezrównane.

Żądać wszędzie wystrzegać przed falsyfikatami

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny

St. Reimann · Bydgoszcz

ul. Poznańska 28 [2817] **Telefon 1009**

2817 A

Dobrze utrzym. **krzesło operacyjne i instrumenty** dentyst kupię. — Zgłoszenia do Gł. Pom pod nr. 3314p.

Przybłąkała się koza odebrać można Chełmińska 48, za wynagr. Po trzech dniach uważa się za własną 3218

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3/4 Telefon 76 i 323

Ekonom: **Bronisław Kraski**

Menu na niedzielę, dnia 9 bm. à 2,— zł,

Rosół z franc. kluseczkami

Sztuka mięsa, sos ogórkowy
lub Ragout-fin

Sznycel po wiedeńsku
lub pieczeń wieprzowa po węgiersku

Krem cytrynowy 3617
Bisquits

Jedno danie mniej: 1.25 zł

Matinée od 1—3.

Ostrzeżenie.

Z powodu śmierci naszego przedstawiciela na Grudziądz i Województwo Pomorskie **s. p. Edwarda Kowalskiego**, zmuszeni jesteśmy zawiadomić i prosić uprzejmie wszystkich naszych Szanownych Odbiorców o łaskawe wypłacenie i regulowanie rachunków za dostawy przez nas uskutecznione tylko osobom przez nas osobiście upoważnionym i mającym nasze firmowe pełnomocnictwa.

Osoby, które inkasują nasze należności i kwitują na naszych rachunkach bez upoważnienia, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności sądowej. [3219

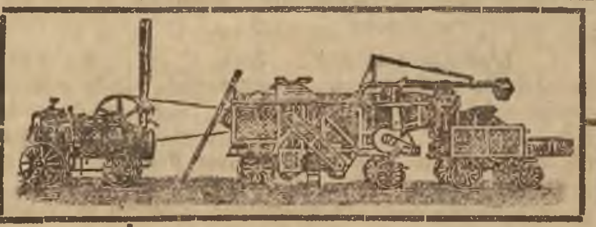
Fabryka Czekolady Zakład. Przemysł.
Romana Rekierta w Warszawie,

Nowy Swiat 19

Świeży olej rzepakowy

pierwszej jakości poleca [3626

K. Podwojski, ul. Toruńska 28



Lanza

Najlepsze wszechświatowej sławy

parowe i motorowe

garnitury do młócenia

możemy przy spiesznem zamówieniu zaraz z naszych składów dostarczyć.

Używane maszyny przyjmiemy w zaliczania.

Gen. reprez. na Polskę

Nitsche i Sp. Fabryka maszyn w Poznaniu

ulica Kolejowa nr. 1—3. Telefon nr. 6043 i 6044.

4?6A

Dobrą trwałą twardą **serwelatkę i salami** po taniej cenie poleca Koszarowa 14 3306

Stemple-Druki
wyst. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 1
Księgarnia
Materiały piśmienne

3565

-Darmo-

bo tylko za drobną przysługę wyświadczoną firmie każdy mieszkaniec Poznańskiego, Pomorza i Śląska może otrzymać czysto-wełniany towar na ubranie, suknię lub palto. Informacje gratis i franko tylko do 15 sierpnia br.

Włodzimierz Wojciechowicz

Łódź, Senatorska 14

FIRMA POLSKO-CHRZEŚCIJAŃSKA

Masaż „Radjolux"

odmładza i upiększa, jaksamo

„Vapofor"

parowa kąpiel twarzy, leczy wyrzuty, krostki itp Fryzury damskie pierwszorzędne. — Wyroby z włosów nadzw. tanio.

O łaskawe względy uprasza **A. SZIKANOWSKI** fryzjer — **Długa 14**, (obok Danziger Privat Aktien-Bank. 3309

Piegi plamy wyrzuty usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 3524

Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek

Ia Ryż

pełnoziarnisty „Burma"

1 funt . . . . . 28 gr poleca [3641

F. Dumont

ulica Pańska nr. 17

Kapustę, cebulę, ogórki, pomidory

sprzedaje z dostawą **Maj. Nowawieś**, telefon 91 [3649

Sprzedaże

Z powodu wyprowadzki **meble** do sprzedania Nadgórna 44 p. I.

Lando (powóz)

używany, jednak w bardzo dobrym stanie (jak nowy) za cenę bardzo przystępną sprzeda

Hipolit Kotliński
Grudziądz,
Mickiewicza 24 [3644

HARMONIKA dwurzędowa na sprzedaż Kalinkowa nr. 40. 3?07
J. Masiewski.

Dom 3 ptr. z oficyną, stajnią, składem rzeźnickim lub połowę sprzedam okazyjnie. Gospodarz Nadgórna 20, wejście przez podw. od Kosz.

SAMOCHÓD

„Protos", trzyosobowy, używany, pewny na wszelk. drogi, do sprzed. Wiad ul. Wybickiego 44, w Warsztatach Samoch. **p. Raflewskiego.** 3304

DOM

dwu-piętrowy, wśródmieściu do sprzedania. Dogodne warunki. Wiad. **Brzoska, Toruńska 26**

Części do pługów

parowych i motorowych

wszelkich systemów

Części do maszyn

i narzędzi rolniczych

wszelkiego rodzaju

Reperacje maszyn i narzędzi rolniczych

we własnej fabryce lub na miejscu dostarcza wzgl. wykonuje **na dogodnych warunkach tylko najkorzystniej**

Centrala Pługów Parowych T. z o. p.

Fabryka Maszyn

Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30
Telef. 6950—6117 (3403

Adr. telegr. Centropług—Poznań.

Liny stalowe - lemiesze - okładnie - śruby

!! Wynajm. pługów parowych na órkę !!

MŁOCARNIE

3522A

lokomobile, motory, elewatory

dostarczamy **ze składnicy** natychmiast.

Dogodne warunki spłaty — pełna gwarancja

Monterzy — naprawy — części zapasowe

Hodam & Ressler, fabr. maszyn

Gdańsk, Hopfeng. 81-82. Grudziądz, przy dworcu

Odwiedzcie

9. MIĘDZYNARODOWE TARGI WIEDEŃSKIE

(Targi jesienne)

od 6-12 września 1925 r.

(Targi techniczne trwają o dzień dłużej)

7000 wystawców z 16 państw ofiarują swoje najciekawsze nowości po cenach bezkonkurencyj.; 125.000 zwiedzających ze **wszystkich krajów europejskich i zamorskich.**

Największy wybór specjalności wiedeńskich
Międzynarodowa wystawa motocyklów
„Aeroplan i komunikacja lotnicza"

Znaczna zniżka cen na kolejach czeskich i austrjackich. — Przejście przez granicę za wykupieniem marki na wizę paszportową za austrjack. S. 1.50 (0.25 dolarów).

Informacje, legitymacje targowe i markę na wizę do otrzymania przez **Wiener Messe A. G. Wien VII.** i u honorowych przedstawicielstw w Bydgoszczy: **Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów, Nowy Rynek 9.** 3635

Sprzedaże

INTERES

w dobrem miejscu, na każdą branżę nadający się z urządzeniem natychm. do oddania. Of. do Głosu Pom nr. 3601

Elektr. reflektor samoch fotograf. aparat Goerz, żelazne łóżko, wanna cynk. wózek tow.

do sprzedania

Murowa 2, parter prawo

Różne

500-1000 dolarów

poszukuje fabryka. Procenta — udział. Zgłos. do Gł. P. pod nr. 3317p.

Związek OBERZYSTÓW na Grudziądz i okolicę.

Ponieważ na porządku dziennym niema żadnych spraw ważniejszych, zatem zebranie w miesiącu bieżącym wypada

3647 **Zarząd**

Poszukuje się

LOKALU

w śródmieściu od 3—8 pokoji na parterze lub I piętrze na biuro bardzo poważnej Instytucji. Of. do Głosu Pom. nr. 3303p

---

Posady

Poszukuje się natychm. **dzielnego szofera** L. Dunker, Plac 23 Stycznia nr 11. [3645

Służąca uczciwa, umiejąca gotować, natychmiast potrzebna. **Wł. Lulobarski, ul. Toruńska 15**

Mieszkania

Pokój dla jednego lub dwuch panów albo pań natychmiast lub 15 bm. do wynajęcia. Kościuszki 19, parter prawo

---

Pokój umebl. dla 2 gimnazjastów natychmiast do wynajęcia **Mickiewicza 17, prt. II drzwi pr.**

Pokój umebl. do wynajęcia [3260 Kilińskiego 7. III lewo

Przyjmuję [3305p **młodzież szkolną** na stancję Plac 23-go Stycznia 8, II prawo.

UCZNIOWIE szkolni otrzymają wyśmienitą pensję i wzorowy nadzór przy pracach szkolnych. **Słowackiego 4, I pr.**

Zguby

Zgubiono [3626

REWOLWER

poniklowany, systemu amerykańskiego w lesie Rudnickim. Za wynagrodzeniem zwrócić: **Thomaschewski. 3 Maja 23/24**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że Komenda Uzupełnień Koni Nr. 22 Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji większą ilość koni wojskdwych i źrebiąt od klaczy wojskowych dnia 12 sierpnia 1925 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu, na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa nr. 14/22.

Grudziądz, dnia 5 sierpnia 1925 r.

Prezydent miasta [3620

w z. Krobski.

Ogłoszenie.

Na podstawie ustawy z dnia 2 kwietnia 1925 roku Dz. Ust. nr. 45, poz. 311 o gołębiach pocztowych, podaję do publicznej wiadomości:

1. Utrzymywać i hodować gołębie pocztowe może tylko ten obywatel Państwa Polskiego, który otrzymał na to zezwolenie właściwej władzy administracyjnej.

Przepis powyższy nie dotyczy władz i instytucji wojskowych.

2. Zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych udziela po porozumieniu się z władzą wojskową, władza administracyjna pierwszej instancji, w której okręgu mają one być utrzymywane i hodowane.

Władza ta może udzielić zezwolenie tylko wtedy, gdy osoba ubiegającego się o zezwolenie, jak i warunki zamierzonej hodowli i utrzymywania gołębi pocztowych przedstawiają dostateczną rękojmię pod względem bezpieczeństwa państwowego.

Władze administracyjne nie są obowiązane podawać stronom motywów odmownej decyzji.

3. Władze, uprawnione do udzielenia zezwoleń (pkt 2) mogą zastrzegać w nich warunki i wymagania podyktowane względami bezpieczenstwa państwowego.

Zezwolenie może być cofnięte przez władzę, która je wydała.

4. Każdy, kto uzyskał zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, obowiązany jest w przeciągu dni trzydziestu przystąpić jako członek do jednego z legalnie istniejących krajowych towarzystw hodowców gołębi pocztowych.

5. Władze administracyjne pierwszej instancji prowadzą w swoim okręgu rejestry osób, uprawnionych do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych, tudzież rejestry gołębi pocztowych, a to te ostatnie na podstawie zgłoszeń osób, uprawnionych do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych. O uzyskanych na tej drodze danych zawiadamiają władze administracyjne właściwą władzę wojskową.

Bliższe postanowienia co do tych zgłoszeń, wydane będą drogą rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Wojskowych, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

6. Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych obowiązane są do natychmiastowego doniesienia właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji o każdym wypadku przystąpienia do towarzystwa nowego członka, jak również o wystąpieniu członka z towarzystwa.

Wystąpienie z towarzystwa bez równoczesnego przystąpienia do innego towarzystwa hodowców gołębi pocztowych, tudzież nieprzystąpienie do takiegoż towarzystwa w terminie, zakreślonym w pkt. 4, powoduje cofnięcie zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych.

7. Osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, posiadając gołębie pocztowe, nie uzyskają do końca sierpnia br. zezwolenia na ich utrzymywanie i hodowanie, muszą je sprzedać najdalej do 14 września br. Po bezskutecznym upływie tego terminu nastąpi wywłaszczenie tych gołębi na rzecz władz wojskowych.

8. Właściciele gołębi pocztowych zobowiązani są zgłosić takowe najpóźniej do 15 sierpnia br. w Magistracie, Ratusz I, pokój 31.

Prezydent miasta

(—) Włodek. 3595

Z powodu bardzo korzystnego zakupu partji kilkuwagonowej, sprzedawać będę

w czasie od 10-go do 20-go sierpnia włącznie

po cenach dotąd niebywałych i nadzwyczaj niskich, dopóki zapas starczy:

Kupno okazyjne!

Na sezon: **Garnki kamienne**

Artykuły fajansowe:

Talerze głębokie i płaskie . .	od 0,25
„ deserowe	„ 0,20
Kubki	„ 0,16
Filiżanki	„ 0,22
Garnitur misek (7 sztuk) . . .	„ 3 65
Garnitury do mycia	„ 6,90
Garnituy kuchenne (22 części) .	„ 19,50

Słoje do zaprawy:

1/2 litrowe	0,30
3/4 „	0,35
1 „	0,42
1 1/2 „	0,55
2 „	0,70
3 „	0,95
4 „	1,25
5 „	1,90
6 „	2,25

Równocześnie polecam z mego bogato zaopatrzonego składu wszelkie sprzęty kuchenne i domowe po cenach nadzwyczaj niskich.

Ceny bezkonkurencyjne!

Ryszard Zieliński

ulica Solna (dawn. teatr miejski)

KONKURS.

W Urzędzie Wójewódzkim wakuje

posada sekretarza technicznego

z uposażeniem według IX. wzgl. VIII. st. sł.

Kandydaci z ukończoną średnią szkołą techniczną-budowlaną i z dłuższą praktyką zechcą swe zgłoszenia wraz z uwierzytelnionemi odpisami świadectw nadesłać do **Wydziału Prezydjalnego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.** Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający praktykę w urzędach państwowych.

3576| WOJEWODA POMORSKI

Przetarg ofertowy

na budowę Urzędu Celnego w Gdyni (port).

Rysunki, ślepe kosztorysy i warunki otrzymać można w podpisanym urzędzie za opłatą 3 złotych. Oferty zapieczętowane z odpowiednim napisem i dowodem złożenia wadjum w wysokości 1% od oferowanej sumy należy składać w podpisanym urzędzie do dnia 17 sierpnia, godz. 10-ej poczem nastąpi otwarcie ofert. 3612

Państw. Urząd Budow. Naz. Weiherowo

Oddaję każdą ilość najlepszego

smalcu

amerykańskiego I gat.

niżej cen Gdańskich

3628

Wł. Nowakowski

Toruńska 38 :—: Telefon 45

Licytacyjna sprzedaż

większej ilości

koni i źrebiąt wojskowych

odbędzie się **dnia 12 sierpnia br. o godz. 10-tej w Grudziądzu**, na placu ćwiczeń przy koszarach generała Hallera, Lipowa 14/22.

Komendant U. K. Nr. 22

(—) Karkosiek, ppłk. [3527

OGŁOSZENIE.

W dniu 17 sierpnia 1925 (poniedziałek) o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się **w majątku państwowym Szembruczek** pow. Grudziądz, **sprzedaż zbędnego budynku gospodarczego w drodze publicznej licytacji.**

Reflektanci winni przed licytacją budynek obejrzeć.

Osoby przystępujące do przetargu winny w dniu licytacji złożyć tytułem kaucji na ręce Komisji Licytacyjnej 50 zł. reszta należności musi być wpłacona po dokonaniu kupna w ciągu dwóch tygodni, przez niezapłacenie w terminie zadatek przepada na rzecz U. W. w Toruniu. Z chwilą sprzedaży ryzyko wszelkie ponosi kupujący.

Rozbiórka i wywiezienie materjału winny nastąpić do 1 listopada 25 r. na koszt nabywcy.

Grudziądz, dnia 31 lipca 1925 r. [3559

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

Poszukuję ZASTĘPCY na Grudziądz i okolicę

na bezkonkurencyjny artykuł. Stałe pobory do 600 zł miesięcznie zapewnione. Panowie u gospodarzy dobrze zaprowadzeni mogący złożyć 500 zł kaucji, zechcą się zgłosić pod nr. 3637 do Głosu Pomorskiego.

Dr. Mroczyński

Wybickiego 39

(APTEKA POD KORONĄ)

przyjmuje pacjentów z Kas Chorych.

3582

ZAROBEK 20—30 zł DZIENNIE

A,enci-wojarzerzy dla przyjęcia obstalunków na powiększenie portretów

POTRZEBNI 3620

I-szy WILEŃSKI ZAKŁAD ARTYST. POWIĘKSZEŃ PORTRETOWYCH

L. MIZEREC, Wilno, ul. Ś-to Jańska 6



WYCIECZKA do Sartawic

przy dobrej pogodzie

statkiem „Courier"

z portu Schulz'a 3640

w niedzielę, dnia 9 sierpnia br. o g. 2 po poł.

Dla dorosłych 2 zł — dla dzieci 1 zł.

Jacobson własne laboratorium techniczno-dentystyczne zał. r. 1907. Plac 23 go Stycznia nr. 23, I (dawniej Rynek Zbożowy)

ZĘBY od **2** zł począwszy

Prawdziwe korony złote (900) od 20 złotych począwszy. Zęby sztyfcikowe od 10 zł począwszy. Reperacje i przerabianie w jednym dniu.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń

(dawn. Westpreussische Provinzial-Feuersocietät)

założone w roku 1785

ul. Żeglarska 26, Gmach własny. TORUŃ — Telefony nr. 174 i 267. —
Adres telegraficzny: »POSTOW« Nr. konta czek. P. K. O. 201.439

Dla północnej części Pomorza otwieramy

Oddział w Tczewie

Rynek nr. 7, gmach własny (dawn. dom Biermanna)

Wszelkie sprawy można załatwiać w Centrali w TORUNIU lub w Oddziale w TCZEWIE.

Publiczno-prawna Instytucja Pomorza, oparta na gwarancji finansowej Pomorskiego Związku (Samorządu) Krajowego (§ 18 statutu).

Instytucja działa nie w celach zarobkowych, lecz dla dobra publicznego na zasadzie wzajemności (§ 3 statutu)

INSTYTUCJA przyjmuje

wszelkie ubezpieczenia ogniowe: zwykłe, budynkowe, ruchomości przemysłowe, rolne itp.

Poleca specjalnie

ubezpieczenia **stogów i plonów.**

Załatwia doubezpieczenia.

Uwaga: U pp. Starostów, w Sekretarjach Powiatowych P. T. R., u naszych pp. Przedstawicieli i Agentów od dnia 15 go sierpnia br. można nabywać godła (plakaciki) po cenie 25 groszy za sztukę. Polecamy wszystkim naszym Szan. Klientom umieszczenia tych godeł na każdym ubezpieczonym budynku, stogu, przy wejściu do każdego lokalu i pomieszczenia, gdzie mieszczą się ubezpieczone ruchomości. (3501

Tydzień tanich sukien

Suknie damskie

wełniane, szewjotowe, woalowe, — popelinowe i muślinowe. —

Serja 1.	5,— zł
„ 2.	7,50 „
„ 3.	9,50 „
„ 4.	11,50 „
„ 5.	14,50 „

Jedwabne

Serja 6. 35,— zł

Duża sprzedaż resztek

3.—	m materj. na garn.	10,—
3.—	„ „ palto	15,—
3.—	„ szewiotu „ suknię	6,50
3.—	„ frotė „ „	5,—
2.—	„ batystu „ bluskę	2,50
1.50	„ trykotyny na suknię	5,50
0.75	„ „ „ bluskę	2,75
1.—	„ mat. w kratę na spodnie	5,80
1.10	„ „ na spodnie .	6,—

Resztki jedwabne

1.50 m	Crêpe de chine na bluske	11,50
2.50	„ „ „ suknię	18,75

Kołdry na białej wacie: 150×200 = zł 32,—, 29,—

Firany za okno zł 11,50, 10,50

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Telefon nr. 160. GRUDZIĄDZ J. Wybickiego 2/4.

3525